

2003 - D. br. zat. teak
2008 - D. br. zmien. teak

MEMORIAL

General Marii Wittek



st. sieni.

ADAMSKA Maria Urszula

AK
W-wa
PLSK

zam. Haschek

ps. „Wojtek”, „Urszula”

| 1318 - 1334 |

3344 / WSK¹

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — ADAMSKA Marie
z em. Hasdek
3344/WSK

I/1. Relacja ✓

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

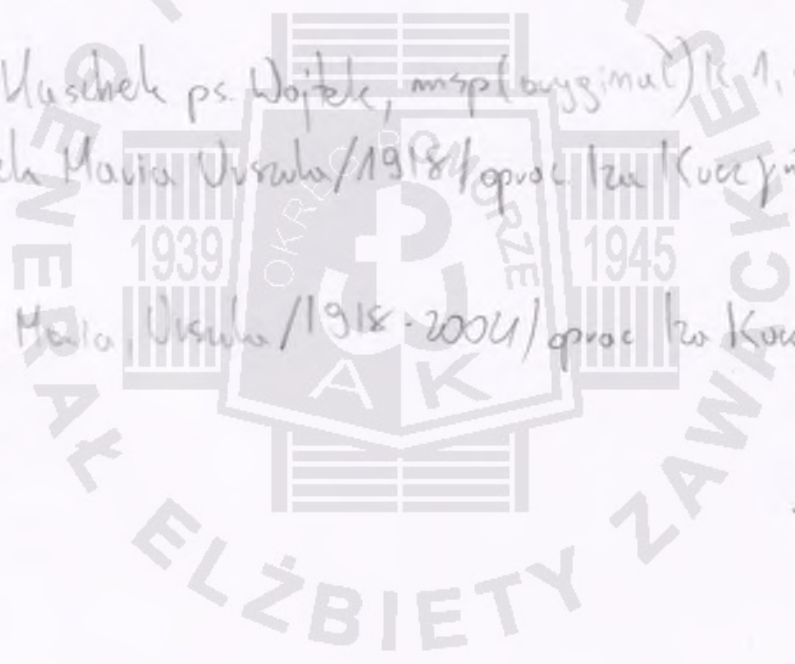
IV. Korespondencja ✓

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie zob. JKOM.

II RELACJE I BIOGRAMY

- Maria Adamska - Maschek z d Adamska, 2003, msp (oryginal), k 1, s 1
- Adamska - Maschek Maria ps. - Wojtek" oprac. Iza Kuczyńska, 2003, msp (oryginal)
k 3, s 2-4.
- Adamska - Maschek Maria, Ursula /1918/ oprac Iza Kuczyńska, 2003, msp (oryginal)
k 3, s. 5-7.
- Adamska z m Maschek Maria, Ursula (ur. 1918), msp (oryginal), k 3, s 8-10
- Maria Adamska - Maschek z d Adamska, msp (kopia), k 2, s 11-12
- Adamska - Maschek Maria, Ursula /1918/ oprac Iza Kuczyńska, msp (ksero), k 3,
s. 13-15
- Maria Adamska - Maschek ps. Wojtek, msp (oryginal) k 1, s 16.
- Adamska - Maschek Maria Ursula /1918/ oprac Iza Kuczyńska, msp (oryginal),
k 3, s 16-18.
- Adamska - Maschek Maria, Ursula /1918-2004/ oprac Iza Kuczyńska, msp (kopia),
k 3, s. 18-21.



l. d. 1754 | WSK-402 | of |

I/1-1

Przebieg choroby
poważny M. Suleja

Maria ADAMSKA-HASCHEK z d. Adamska

12
-MS-28103

Urodziła się 21.10.1918 r. w Warszawie jako córka Władysława.

Na początku 1942 r. została zwerbowana przez J. Garlickiego do pracy konspiracyjnej w AK. Jako strażniczka na Pawiaku była łącznikiem kierownika siatki wewnętrznej komórki więziennej AK.

Działała również w Towarzystwie Opieki nad Więźniami „Patronat”. Urzędowała na Krochmalnej w komisariacie policji gdzie „Patronat” przyjmował w obecności gestapowca paczki dla więźniów Pawiaka. Dysponowała stale pewną sumą pieniędzy na dożywianie najbardziej potrzebujących więźniów.

W Powstaniu Warszawskim była kierowniczką kancelarii referatu II w sztabie pułku „Baszta”. Od 26.09.1944 r. została przydzielona do baonu „Zaremba”-„Piorun”. 23.09.1944 r. awansowana na stopień st. sierżanta. W czasie konspiracji używała pseudonimów „Urszula”, „Wojtek”, „Honotarka”. Po upadku Powstania Warszawskiego wywieziona do stalagu Lamsdorf (Łambinowice), stamtąd 30 października 1944 r. do stalagu IVB Mühlberg, a 21 listopada 1944 r. do stalag VI C Oberlangen, nr jeniecki 107071/318.

Rozkazem Dowódcy AK Nr 512 z 2.10.1944 r. została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari. Odznaczenie to zostało pozytywnie zweryfikowane w 1964 r. przez Komisję Weryfikacyjną AK w Londynie, nr k. 13089.

Po wojnie zamieszkała w Australii.

Odznaczona Krzyżem Armii Krajowej i Medalem Wojska.

Zmarła w 1994 r. (prawdopodobnie 3.08.1994r. – nekrolog w Życiu Warszawy)

Źródła:

BiIP PCK, karta rejestr. Marii Adamskiej; DW UdsKiOR, I Obozowa lista uczestniczek jenieckiego obozu kobiecego AK w Oberlangen - Stalag VI C, poz. 4, Spis VM Londyn..., t. 1, s. 13.; KHK, k.o. Adamska-Haschek Maria - WIEPW..., t. 4, s. 17 - Bartoszewski, Warszawski pierścień..., s. 330; By nie odeszły..., s. 433; Czuperska, Cztery lata..., s. 54, 215, 276, 285, 302, 345; Domańska R., Pawiak – kaźń i heroizm, Warszawa 1988, s. 145; Strzembosz T., Odbijanie i uwalnianie więźniów w Warszawie 1939-1934, Warszawa 1972, s. 191-3, 195; Śliwicki Z., Meldunek z Pawiaka, Warszawa 1974, s. 48, 181.

2 kierownik - sierżant

Garlicki (tam 49 str. dwie strony anki o Jacku i Wojtku)

Objaśnienie: **BiIP PCK – Biuro Informacji i Poszukiwań PCK**

Przebieg Dze Kuczynska
15 VII 2003 r.

ny Zbigniewy mąż kawi był
wysain 030jek

112-2

Adamska- Haschek Maria ps. „Wojtek” ^{od 1948?} - kuczynska 15 VII 2003
ur. 21.10.1918 w Warszawie
córka Władysława i Marty Białkowskiej

(warszawskiego taksówkarza
Była najstarszą z czworga dzieci) miała siostrę Zofię (1921-)
brata Zbigniewa (1923-1995), i siostrę Lucynę (1933-1953).

M.A. uczęszczała do Szkoły Handlowej na ul. Górnośląskiej w
Warszawie. Ukończyła ją przed wojną i zaczęła pracować w PKO.

Na początku wojny pracowała w sklepie.

W lecie 1942 r. kierownictwo akowskiej komórki łączności z
więzieniami /kryptonim „998”/ napotkało na możliwość wprowadzenia
do straży więziennej na Pawiaku „swojego człowieka” i w dodatku za
pośrednictwem Gestapo. Nie było łatwo znaleźć kandydatkę, która
oprócz normalnej pracy strażniczki ^{została pracownicą} konspiracyjnej łączności musiała
liczyć się z ostracyzmem środowiska ^{została} oficjalny pracownik w służ-
bie Gestapo. ^{jako}

Kandydaturę ^{Marii} ~~M.A.~~ wysunął Władysław Ryszkowski /ps. „Jacek”, Babi-
nicz”/jej cioteczny brat, przedwojenny strażnik więzienny, współpra-
cujący od początku okupacji z konspiracyjną łącznością więzienną.

Kierujący w owym czasie/1942/ komórką „998” Józef Garliński
/ps. „Long”/ miał nawet skrupuły, czy można od młodej 20-letniej
dziewczyny przyjąć tak wielką ofiarę /J.G. - Matki i żony. s.24/.
Ale ^{Maria} ~~M.A.~~ nie wahała się i już po kilkunastu dniach ^{Pracowała się do} pracy na Pawiaku
podjęła kontakty konspiracyjne. Stała się pierwszym kontaktem
„Jacka” w sieci zewnętrznej wywiadu więziennego oraz dm Z. Sliwickie-
go kierownika ^{Konsp.} sieci wewnętrznej na Pawiaku. <sup>Równocześnie działała w Ta-
m. Pawlak</sup>

„Złatwiała sprawy w sposób niezawodny i „Long” korzystał z tego
żelaznego kontaktu w najtrudniejszych sprawach” /J.G. op.cit.s.26/.

^{Maria} ~~M.A.~~ nie miała żadnej wpadki w czasie swojej ^{stwierd} pracy
i dotrwała ^{na Pawiaku do końca jej istnienia} do Powstania Warszawskiego w którym brała udział.
Wówczas omal nie straciła życia. Ktoś wskazał na nią jako na zdraj-
czynię będącą w służbie niemieckiej. Groziło jej rozstrzelanie i
dosłownie w ostatniej sekundzie uratował ją znajomy oficer AK, któ-
ry znał sekret jej pracy. () /J.G. op.cit. s.32/.

Po Powstaniu M.A. została wywieziona do obozu jenieckiego
- Stalag VI C Oberlangen. []

Po wyjściu z niewoli wyjechała do Anglii i wstąpiła do Pomocni-
czej Służby Kobiet w formacjach lotniczych. PSZ, PLSK

Rochow []

w okresie wojny przebywał w Munichu
przedwoj. zarządcy wojsk, (por. Hock)

W 1948 r. wyszła za mąż za przybyłego z obozu jenieckiego oficera
- Karola Haschka z którym wkrótce wyjechała do Australii, jakgdyby
w ślad za "Jackiem" który ^{przebiegł} wyjechał do Australii wprost z obozu
jenieckiego ^(Munich) w Niemczech.

W Australii nie pracowała zarobkowo ^{z względu na zdrowie}
z powodu zaburzeń nerwowych /m.in. czasowe utraty pamięci/.
Mąż pracował w kopalni jako elektryk.

Maria i Karol Haschkowie mieli dwoje dzieci:

córka - Wanda Haschek-Hock, ur. 1948 w Anglii
weterynarz, prac. naukowy - mieszka w USA

syn - Janusz Haschek, ur. 1950 w Australii
nauczyciel - mieszka w Australii

matka Marii Adamskiej-Haschek - zm. w Warszawie w 1981.

pomagała córce w pracy konspiracyjnej. Prowadzony przez
nią kiosk z jarzynami stanowił punkt kontaktowy siatki
więziennej /dostarczanie grypsów/.

ojciec - po poeroście z tułaczki wrześniowej /1939/ zmarł w
Warszawie w 1941

brat Zbigniew Adamski - ..taxi....

brat cioteczny - Władysław Ryszkowski ^{Jacek, "Babinicz" wprowadził Marię} był bezpośrednim kontaktem
i dowódcą M.A. w siatce łączności więziennej, towarzy-
szem walk w czasie Powstania Warszawskiego w Śródmieściu
Bardzo wysoko oceniany przez kierownictwo komórki 998
był filarem konspiracyjnej siatki wywiadu więziennego
przez cały okres okupacji.

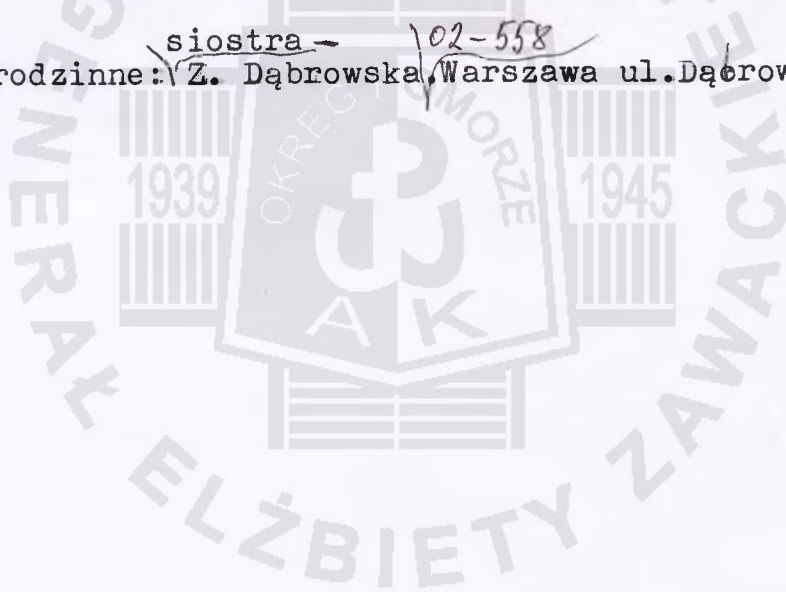
do konsp.
i był wstąpił
1941

optae. Irena Kucyńska

Zróżdła

FAPAK

- W.Bartoszewski- Warszawski pierścien śmierci. Wwa 1970 s.18 330
- A.Czuperska-Sliwicka - Cztery lata ostrego dyżuru. Wwa 1968 s.54, 215, 276, 286, 302, 345.
- R.Domańska - Pawiak, kaźń i heroizm. Wwa 1988 s.135, 145, 147, 209.
- R.Domańska - Pawiak, więzienie Gestapo, Wwa 1978 s.236, 491.
- Dziewczęta ze Stalagu^{VI}C Oberlangen. Wwa 1998 s.323.
- J.Garliński - Niezapomniane lata. Londyn 1987 s.11, 25, 76, 77, 86, 98, 99, 104, 107, 113, 128, 133, 134.
- J.Garliński - Matki i żony. Londyn 1962 s.24-26, 32.
- J.Garliński - Świat mojej pamięci. Wwa 1992, t.1 s.316, 317, 331, 342. t.2 Wwa 1998 s.59, 60, 202, 208-210.
- K,Leski - Życie niewłaściwie urozmaicone. Wwa 1994 s.231.
- Z.Sliwicka - Meldunek z Pawiaka. Wwa 1974 s.48, 181.
- L.Wanat - Za murami Pawiaka. Wwa 1967 s.24.
- Wspomnienia więźniów Pawiaka, 1939-1944. Wwa 1964 s.94
- Archiwum rodzinne: ^{siostra - 102-558} Z. Dąbrowska, Warszawa ul. Dąbrowskiego 14^a m.2



Adamska ^{zamy} Haschek Maria, Urszula /1918- / - 4 Kierzyńska 10 IX 03

Urodziła się dn.21.10.1918 r. w Warszawie. Była najstarszą z czworga dzieci warszawskiego taksówkarza Władysława i Marty z d. Białkowskiej. Rodzeństwo: Zofia /1921- /, Zbigniew /1923-1995/, Lucyna /1933-1953/.

Maria uczęszczała do Szkoły Handlowej przy ul.Górnośląskiej w Warszawie.Po jej ukończeniu zaczęła pracować w PKO.

Na początku okupacji pracowała w warszawskim sklepie. W lecie 1942 r. kierownictwo akowskiej komórki łączności z więzieniami /kryptonim „998”/ napotkało na możliwość wprowadzenia do służby więziennej na Pawiaku „swojego człowieka” i to w dodatku z ramienia gestapo. Nie było łatwo znaleźć odpowiednią,absolutnie godną zaufania kandydatkę.„Wejście do straży więziennej na Pawiaku i rozpoczęcie natiychmiast podwójnego życia było ryzykiem piekielnym i grą wymagającą żelaznych nerwów. Trzeba było ponadto przyjąć oficjalnie służbę w gestapo i tym samym sciągnąć na siebie pogardę otoczenia, postawić się w roli zdrajczyni, ryzykować nie tylko życie,ale i hańbę po wszystkie lata.” /J.G. Matki i żony s.24/.

Kandydaturę Marii do tej pracy wysunął Władysław Ryszkowski /ps.„Jacek”,„Babinicz”/jej cioteczny brat, przedwojenny strażnik więzienny,współpracujący od początku okupacji z konspiracyjną łącznością więzienną.

Kierujący w owym czasie/1942/ komórką „998”,obejmującą sprawy łączności z więzieniami, Józef Garliński /ps.„Long”,„Lipski”,„Nitka”/ miał nawet skrupuły,„czy można od młodej 20-letniej dziewczyny przyjąć tak wielką ofiarę”/J.G.op.cit.s.24/.Ale Maria nie wahała się i już po kilkunastu dniach, przyjmując ps. „Wojtek” podjęła kontakty konspiracyjne. Stała się pierwszym kontaktem „Jacka” w sieci zewnętrznej wywiadu więziennego , oraz dra Z.Śliwickiego kierownika konspiracyjnej sieci wewnętrznej na Pawiaku.

Urzędowała także w VII Komisariacie Policji na ul.Krochmalnej gdzie Patronat w obecności gestapowca przyjmował dla więźniów paczki.Systematycznie przemycała jako swoje drugie śniadania żywność dla więźniów głodujących w izólatkach, lub przenosiła na sobie bieliznę dla osób które po „badaniach” zostawały w samych łachmanach/St.Leszczyński „Vigil” - zob.Z.Zbyszewska, Ministerstwo... s.312/.

Wszystkie sprawy załatwiała w sposób niezawodny i „Long” korzystał z tego kontaktu w najtrudniejszych sytuacjach /J.G.op.cit. s.26/. Mimo pracy tak trudnej, pełnej napięcia i wysokiego ryzyka Maria nie miała żadnej wpadki w czasie swojej służby i dotrwała na Pawiaku do końca jego istnienia.

Wybuch Powstania Warszawskiego zastał ją w domu rodzinnym na Mokotowie. Maria włączyła się do walki. Najpierw na Mokotowie w Sztabie pułku „Baszta”, a następnie po przejściu kanałami do Śródmieścia w rejonie ul. Poznańskiej. Dnia 26.09.1944 przydzielona została do batalionu AK „Zaremba” - „Piorun”.

Swoją ofiarną i niebezpieczną pracę w Wywiadzie więziennym omal nie przypłaciła życiem. Ktoś wskazał na nią jako na zdrajczynię będącą w służbie niemieckiej. Groziła jej rozstrzelanie. Dosłownie w ostatniej sekundzie uratował ją znajomy oficer AK, który znał sekret jej pracy /J.G.op.cit.s.32/.

Po Powstaniu Maria została wywieziona do kobiecego obozu jenieckiego - Stalag VI C Oberlangen, nr jeniecki 107071/318.

Po wyjściu z niewoli wyjechała do Anglii i wstąpiła do Pomocniczej Służby Kobiet w formacjach lotniczych /PLSK/.

Rozkazem D-cy AK Nr 512 z 2.10.1944 została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, zweryfikowanym w 1964 r. przez Komisję Weryfikacyjną AK w Londynie, nr karty 13089. Odznaczona jest także Krzyżem Armii Krajowej i Medalem Wojska.

W 1948 r. wyszła za mąż za por. Karola Haschka, który przebywał w czasie wojny w obozie jenieckim w Murnau. Wkrótce wyjechali do Australii, jakgdyby w ślad za „Jackiem” który przeniósł się do Australii wprost z obozu jenieckiego /Murnau/. W Australii Maria Adamska-Haschek nie pracowała zarobkowo z/e względów zdrowotnych /zaburzenia nerwowe po przejściach wojennych/. Mąż - Karol Haschek pracował w kopalni jako elektryk. Zmarł

Maria i Karol Haschkowie mieli dwoje dzieci:

córka - Wanda Haschek-Hock, ur. 1948 w Anglii. ^{inż.} Weterynarz, prac. naukowy, mieszka w Stanach Zjedn. A.P.

syn - Janusz Haschek, ur. 1950 w Australii. Nauczyciel, mieszka w Australii,

matka - Marta z Białkowskich Adamska, zm. w Warszawie w 1981 r. ^{kalite z domu PK}

pomagała córce w pracy konspiracyjnej. Prowadzony przez nią kiosk z jarzynami stanowił punkt kontaktowy siatki więziennej /dostarczanie grypsów/. W czasie Powstania Warszawskiego pracowała w jednym z punktów żywieniowych powstańców w Śródmieściu. ^{Zmarła w Warszawie w 1991 r.}

ojciec - Władysław Adamski zmobilizowany we wrześniu 1939 wraz z taksówką do obsługi administracji państwowej dojechał aż do Rumunii. Wrócił z tułaczki do Warszawy w 1940 r. Zmarł w 1941.

brat cioteczny Marii Adamskiej-Haschek - Władysław Ryszkowski „Jacek”, „Babinicz” / wprowadził Marię do konspiracji, był następnie jej bezpośrednim kontaktem i dowódcą w siatce łączności więziennej, towarzyszem walk w czasie Powstania Warszawskiego w Śródmieściu. Bardzo wysoko oceniany przez kierownictwo komórki „998” był filarem konspiracyjnej siatki wywiadu więziennego przez cały okres okupacji,

oprac. Ina Kucyńska



machuj 27-22 Biogram grec. przez E2 i D.k. do I+. ST. VII kobiet
11-8

ADAMSKA zam. HASCHEK Maria, Urszula (ur. 1918), st. sierż., ps. Wojtek, Urszula, Honoratka; st. strażniczka więzienna ^{Joe Pasznie Kaminski} i członek wywiadu więziennego, ^{W Okulanga} k. 998" AK, w Powstaniu kier. kancelarii pułku „Baszta”; jeniec wojenny i żołnierz PLSK; z zawodu urzędniczka

Maria Adamska urodziła się dn. 21. 10. 1918 r. w Warszawie. Była najstarszą z czworga dzieci warszawskiego taksówkarza Władysława i Marty z d. Białkowskiej. Jej rodzeństwo to: Zofia (1921-), Zbigniew (1923-1995) i Lucyna (1933-1953). Maria Wczęszczała do Szkoły Handlowej przy ul. Górnośląskiej w Warszawie. Po jej ukończeniu zaczęła pracować w PKO.

Na początku okupacji pracowała w warszawskim sklepie. W lecie 1942 r. kierownik akowskiej komórki łączności z więzieniami (kryptonim „998”) Józef Garliński napotkał na możliwość wprowadzenia do służby więziennej na Pawiaku „swojego człowieka” i to w dodatku z ramienia gestapo. Nie było łatwo znaleźć odpowiednią, absolutnie godną zaufania kandydatkę. *„Wejście do straży więziennej na Pawiaku i rozpoczęcie natychmiast podwójnego życia było ryzykiem piekielnym i grą, wymagając żelaznych nerwów. Trzeba było ponadto przyjąć oficjalnie służbę w gestapo i tym samym ściągnąć na siebie pogardę otoczenia, postawić się w roli zdrajczyni, ryzykować nie tylko życie, ale i hańbę po wszystkie lata. (J. Garliński, *Matki i żony*, s. 24).* Kandydaturę Marii do tej pracy wysunął Władysław Ryszkowski ps. Jacek (cioteczny brat Marii, przedwojenny strażnik więzienny, współpracujący od początku okupacji z konspiracyjną łącznością więzienną). J. Garliński miał nawet skrupuły *„czy można od młodej 20-letniej dziewczyny przyjąć tak wielką ofiarę”* (op. cit., s. 24). Ale Maria nie wahała się i już po kilkunastu dniach, przyjmując ps. Wojtek, podjęła kontakty konspiracyjne. Stała się pierwszym kontaktem „Jacka” w sieci zewnętrznej wywiadu więziennego, oraz dra Z. Śliwickiego kierownika konspiracyjnej sieci wewnętrznej na Pawiaku, w tzw. Serbii, fizycznie kobiecie. ←

Maria urzędowała także w VII Komisariacie Policji na ul. Krochmalnej, gdzie „Patronat” (Towarzystwo Opieki nad Więźniami w Warszawie) w obecności gestapowca przyjmował dla więźniów paczki. Systematycznie przemycała jako swoje drugie śniadania żywność dla więźniów głodujących w izolatkach, lub przenosiła na sobie bieliznę dla osób, które po „badaniach” zostawały w samych łachmanach (Z. Zbyszewska, *Ministerstwo ...*, s. 254). Wszystkie sprawy załatwiała w sposób niezawodny i J. Garliński korzystał z tego kontaktu w najtrudniejszych sytuacjach (op. cit., s. 26). Mimo pracy tak trudnej, pełnej

napięcia i wysokiego ryzyka Maria nie miała żadnej wpadki w czasie swojej służby i dotrwała na Pawiaku do końca jego istnienia.

Wybuch Powstania Warszawskiego zastał Marię w domu rodzinnym na Mokotowie. Włączyła się do walki jako „Urszula”. Najpierw na Mokotowie w Sztapie pułku „Baszta”, a następnie, po przejściu kanałami do Śródmieścia, w rejonie ul. Poznańskiej. Dnia 26. 09. 1944 r. przydzielona została do batalionu AK „Zaręba” – „Piorun”.

Swoją ofiarną i niebezpieczną pracę w wywiadzie więziennym omal nie przypłaciła życiem. Ktoś wskazał na nią jako na zdrajczynię będącą w służbie niemieckiej. Groziło jej rozstrzelanie. Dosłownie w ostatniej sekundzie uratował ją znajomy oficer AK, który znał sekret jej pracy (J.Garliński, op. cit., s. 32).

Po Powstaniu Maria, awansowana 23 IX 1944 r. na stopień st. sierżanta, została wywieziona do kobiecego obozu jenieckiego – Stalag VI C Oberlangen, nr jeniecki 1007071/318. Po wyjściu z niewoli wyjechała do Anglii i wstąpiła do Pomocniczej Służby Kobiet w formacjach lotniczych (PLSK).

Rozkazem D-cy AK Nr 512 z 2. 10. 1944 została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI, zweryfikowanym w 1964 r. przez Komisję weryfikacyjną AK w Londynie (nr Krzyża 13089). Odznaczona jest także Krzyżem Armii Krajowej i Medalem Wojska.

W 1948 r. wyszła za mąż za por. Karola Haschka, który przebywał w czasie wojny w obozie jenieckim w Murnau. Wkrótce wyjechali do Australii. Tam Maria nie pracowała zarobkowo ze względów zdrowotnych (zaburzenia nerwowe po przejściach wojennych). Mąż jej pracował w kopalni jako elektryk. Maria i Karol Haschkowie mieli dwoje dzieci: córka Wanda Haschek-Hock, ur. 1948 w Anglii jest weterynarzem, pracownikiem naukowym, mieszka w Stanach Zjednoczonych A.P.; syn Janusz Haschek, ur. 1950 w Australii, mieszka w Australii pracując jako nauczyciel. Matka Marii, Marta z Białkowskich Adamska, także żołnierz AK, pomagała córce w pracy konspiracyjnej. Prowadzony przez nią kiosk stanowił punkt kontaktowy siatki więziennej (dostarczanie grypsów). W czasie Powstania Warszawskiego pracowała w jednym z punktów żywieniowych powstańców w Śródmieściu; zmarła w Warszawie w 1981 r. Ojciec Władysław Adamski, zmobilizowany we wrześniu 1939 r. do obsługi administracji państwowej, dojechał aż do Rumunii. Wrócił z tułaczki do Warszawy w 1940 r. Zmarł w 1941 r.

A KHK, k.o. Adamska-Haschek Maria; APAK, T:3344/WSK (tamże relacje ^{→ fot. rodzinne 1943} (rodziny)); BliP PCK, karta rejestr. Marii Adamskiej; DW UdsKiOR, I Obozowa lista uczestniczek jenieckiego obozu kobiecego AK w Oberlangen - Stalag VI C, poz. 4; Spis VM Londyn..., t. 1, s. 13; Zbiory Rodzinne siostry Zofii zam. Dąbrowska; Ajewski, *Mokotów walczy...*, s. 311; Bartoszewski, *Warszawski pierścień...*, s. 330; *By nie odeszły...*, s. 433; Czuperska, *Cztery lata...*, passim; Domańska R., *A droga ich wiodła przez Pawiak*, W-wa 1980-1981, s. 166, 168, 243; też, *Pawiak – kaźń i heroizm*, W-wa 1988, s. 135, 145, 147, 209; też, *Pawiak, więzienie Gestapo*, W-wa 1978, s. 236, 491; *Dziewczęta ze Stalagu VI C Oberlangen*, W-wa 1998, s. 323; Garliński J., *Matki i żony*, Londyn 1962, s. 24-26, 32, fot.; tenże, *Niezapomniane lata*, Londyn 1987, passim; tenże, *Świat mojej pamięci*, t. 1, 2, W-wa 1992, W-wa 1998, passim; Leski, *Życie...*, s. 274, fot. nr 84; Polak B., *Wybór źródeł*, s. 372; Strzembosz T., *Odbijanie...*, s. 191-193, 195; Śliwicki Z., *Meldunek z Pawiaka*, W-wa 1974, s. 48, 181; *Virtuti Militari – Adamska-Haschek Maria*, *Życie Warszawy*, 3 VIII 1994, s. 14; Wanat, *Za murami...*, s. 18, 128 (podaje błędną informację o wywiezieniu Marii do Ravensbrück 15 III 1944 r.); *Wspomnienia więźniów Pawiaka, 1939-1945*, W-wa 1964, s. 94; Wesołowski, *Order VM...*, s. 532 i 728; WIEPW..., t. 4, s. 17; Zbyszewska Z., *Ministerstwo polskiej biedy*, W-wa 1983, passim. (mylna informacja o pobycie męża M. Haschek w Oświęcimiu); *Zgromadzenia kawalerów VM na obczyźnie (Lista imienna)*, Londyn 1996, s. 54, 76, 287. ^{Głównym informantem bezpram jest Encyklopedia}

Przyjęci N. Sulej i W. Niształ
11.12.1954 / WSK-412 / OF

39
J 161/WSK

1/1-11

MS 181

Maria ADAMSKA-HASCHEK z d. Adamska MS. II

Urodziła się 21.10.1918 r. w Warszawie jako córka Władysława *Adamskiego*

Na początku 1942 r. została zwerbowana przez J. Garlickiego do pracy konspiracyjnej w AK. Jako strażniczka na Pawiaku była łącznikiem kierownika siatki wewnętrznej komórki więziennej AK.

Działała również w Towarzystwie Opieki nad Więźniami „Patronat”. Urzędowała na Krochmalnej w komisariacie policji gdzie „Patronat” przyjmował w obecności gestapowca paczki dla więźniów Pawiaka. Dysponowała stale pewną sumą pieniędzy na dożywanie najbardziej potrzebujących więźniów.

W Powstaniu Warszawskim była kierowniczką kancelarii referatu II w sztabie pułku „Baszta”. Od 26.09.1944 r. została przydzielona do baonu „Zaremba”-„Piorun”. 23.09.1944 r. awansowana na stopień st. sierżanta. W czasie konspiracji używała pseudonimów „Urszula”, „Wojtek”, „Honotarka”. Po upadku Powstania Warszawskiego dostała się do obozu kobiecego w Oberlangen, Stalag VI C, nr jeniecki 107071.

Rozkazem Dowódcy AK Nr 512 z 2.10.1944 r. została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari. Odznaczenie to zostało pozytywnie zweryfikowane w 1964 r. przez Komisję Weryfikacyjną AK w Londynie, nr k. 13089.

Po wojnie zamieszkała w Australii.

Odznaczona Krzyżem Armii Krajowej i Medalem Wojska.

Zmarła w 1994 r. (prawdopodobnie 3.08.1994r. – nekrolog w Życiu Warszawy)

Wzrostne informacje?

Źródła:

KHK, k.o. Adamska-Haschek Maria.

DW UdsKiOR, I Obozowa lista uczestniczek jenieckiego obozu kobiecego AK w Oberlangen - Stalag VI C, poz. 4.

Spis VM Londyn..., t. 1, s. 13.

WIEPW..., t. 4, s. 17.

Bartoszewski, Warszawski pierścień..., s. 330.

By nie odeszły..., s. 433.

Czuperska, Cztery lata..., s. 54, 215, 276, 285, 302, 345.

Śliwicki Z., Meldunek z Pawiaka, Warszawa 1974, s. 48, 181.

Strzembosz T., Odbijanie i uwalnianie więźniów w Warszawie 1939-1934, Warszawa 1972, s. 191-3, 195.

Domańska R., Pawiak – kaźń i heroizm, Warszawa 1988, s. 145.



Pornaiska 14(?)

Władysław Ryszkiewicz "Jacek"



11-13 KSC

Adamska - Haschek Maria, Urszula /1918- /

Urodziła się dn. 21.10.1918 r. w Warszawie. Była najstarszą z czworga dzieci warszawskiego taksówkarza Władysława i Marty z d. Białkowskiej. Rodzeństwo: Zofia /1921- /, Zbigniew /1923-1995/, Lucyna /1933-1953/.

Maria uczęszczała do Szkoły Handlowej przy ul. Górnośląskiej w Warszawie. Po jej ukończeniu zaczęła pracować w PKO.

Na początku okupacji pracowała w warszawskim sklepie. W lecie 1942 r. kierownictwo akowskiej komórki łączności z więzieniami /kryptonim „998”/ napotkało na możliwość wprowadzenia do służby więziennej na Pawiaku „swojego człowieka” i to w dodatku z ramienia gestapo.

Nie było łatwo znaleźć odpowiednią, absolutnie godną zaufania kandydatkę. „Wejście do straży więziennej na Pawiaku i rozpoczęcie natychmiast podwójnego życia było ryzykiem piekielnym i grą wymagającą żelaznych nerwów. Trzeba było ponadto przyjąć oficjalnie służbę w gestapo i tym samym ściągnąć na siebie pogardę otoczenia, postawić się w roli zdrajczyni, ryzykować nie tylko życie, ale i hańbę po wszystkie lata.” /J.G. Matki i żony s.24/.

Kandydaturę Marii do tej pracy wysunął Władysław Ryszkowski /ps. „Jacek”, „Babinicz”/ jej cioteczny brat, przedwojenny strażnik więzienny, współpracujący od początku okupacji z konspiracyjną łącznością więzienną.

Kierujący w owym czasie /1942/ komórką „998”, obejmującą sprawy łączności z więzieniami, Józef Garliński /ps. „Long”, „Lipski”, „Nitka”/ miał nawet skrupuły, czy można od młodej 20-letniej dziewczyny przyjąć tak wielką ofiarę /J.G. op. cit. s.24/. Ale Maria nie wahała się i już po kilkunastu dniach, przyjmując ps. „Wojtek” podjęła kontakty konspiracyjne. Stała się pierwszym kontaktem „Jacka” w sieci zewnętrznej wywiadu więziennego, oraz dra Z. Śliwickiego kierownika konspiracyjnej sieci wewnętrznej na Pawiaku.

Urzędowała także w VII Komisariacie Policji na ul. Krochmalnej gdzie Patronat w obecności gestapowca przyjmował dla więźniów paczki. Systematycznie przemycała jako swoje drugie śniadania żywność dla więźniów głodujących w izólatkach, lub przenosiła na sobie bieliznę dla osób które po „badaniach” zostawały w samych łachmanach /St. Leszczyński „Vigil” - zob. Z. Zbyszewska, Ministerstwo... s.312/.

1/1-14

Wszystkie sprawy załatwiała w sposób niezawodny i „Long” korzystał z tego kontaktu w najtrudniejszych sytuacjach /J.G.op.cit. s.26/. Mimo pracy tak trudnej, pełnej napięcia i wysokiego ryzyka Maria nie miała żadnej wpadki w czasie swojej służby i dotrwała na Pawia-ku do końca jego istnienia.

Wybuch Powstania Warszawskiego zastał ją w domu rodzinnym na Mokotowie. Maria włączyła się do walki. Najpierw na Mokotowie w Szta-bie pułku „Baszta”, a następnie po przejściu kanałami do Śródmieścia w rejonie ul. Poznańskiej. Dnia 26.09.1944 przydzielona została do ba-talionu AK „Zaremba” - „Piorun”.

Swoją ofiarną i niebezpieczną pracę w Wywiadzie więziennym omal nie przypłaciła życiem. Ktoś wskazał na nią jako na zdrajczynię będącą w służbie niemieckiej. Groziła jej rozstrzelanie. Dosłownie w ostat-niej sekundzie uratował ją znajomy oficer AK, który znał sekret jej pracy /J.G.op.cit.s.32/.

Po Powstaniu Maria została wywieziona do kobiecego obozu jenie-ckiego - Stalag VI C Oberlangen, nr jeniecki 107071/318.

Po wyjściu z niewoli wyjechała do Anglii i wstąpiła do Pomocni-czej Służby Kobiet w formacjach lotniczych /PLSK/.

Rozkazem D-cy AK Nr 512 z 2.10.1944 została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, zweryfikowanym w 1964 r. przez Komisję Weryfikacyjną AK w Londynie, nr karty 13089. Odznaczona jest także Krzyżem Armii Krajowej i Medalem Wojska.

W 1948 r. wyszła za mąż za por. Karola Haschka, który przebywał w czasie wojny w obozie jenieckim w Murnau. Wkrótce wyjechali do Australii, jakgdyby w ślad za „Jackiem” który przeniósł się do Australii wprost z obozu jenieckiego /Murnau/. W Australii Maria Adamska-Haschek nie pracowała zarobkowo z/e względów zdrowotnych /zaburzenia nerwowe po przejściach wojennych/. Mąż - Karol Haschek pracował w kopalni jako elektryk. Zmarł

Maria i Karol Haschkowie mieli dwoje dzieci:

córka- Wanda Haschek-Hock, ur.1948 w Anglii. Weterynarz, prac.naukowy, mieszka w Stanach Zjedn.A.P.

syn - Janusz Haschek , ur.1950 w Australii. Nauczyciel, mieszka w Australii,

matka-Marta z Białkowskich Adamska, zm. w Warszawie w 1981 r.

pomagała córce w pracy konspiracyjnej. Prowadzony przez nią kiosk z jarzynami stanowił punkt kontaktowy siatki więziennej /dostarczanie grypsów/. W czasie Powstania Warszawskiego pra-cowała w jednym z punktów żywieniowych powstańców w Śród-mieściu.

ojciec - Władysław Adamski zmobilizowany ^{we wrześniu 1939} wraz z taksówką do obsługi administracji państwowej dojechał aż do Rumunii. Wrócił z tułaczki do Warszawy w 1940 r. Zmarł w 1941,

brat cioteczny Marii Adamskiej-Haschek - Władysław Ryszkowski „Jacek”, „Babinicz” / wprowadził Marię do konspiracji, był następnie jej bezpośrednim kontaktem i dowódcą w siatce łączności więziennej, towarzyszem walk w czasie Powstania Warszawskiego w Śródmieściu. Bardzo wysoko oceniany przez kierownictwo komórki „998” był filarem konspiracyjnej siatki wywiadu więziennego przez cały okres okupacji,

oprac. Ina Kucyńska



17-16
Maria Adamska-Haschek ps. Wojtek

ur. 21.X.1918 w Warszawie

córka Władysława i Marty Białkowskiej

Była ^{Wysłowska z Cworga dzieci}

rodzeństwo: Maria /Adamska-Haschek/ 1918 -

Zofia 1928 -

Zbigniew 1923-1995

Lucyna 1933 - 1953

taxi
ravidojce

W oflagu + Jacek

można i w czasie prac strażniczych

Maria Adamska-~~Haschek~~ uczęszczała do Szkoły Handlowej na ul. Górnośląskiej w Warszawie. Ukończyła ją przed wojną i zaczęła pracować w PKO. Później, w czasie wojny w sklepie ^{naszły do PKO} a ostatnio na Pawiaku ^{w stronę wsi i dół}

Do konspiracji wciągnął ją ^{w kielce 1942} cioteczny brat Władysław Ryszkowski ps. Jacek /zob. Józef Garliński- Matki i żony. Londyn 1962 wyd. Gryf /

On był bezpośrednim kontaktem i dowódcą "Wojtki"

"Wojtek" bez żadnej "wsypy" pracowała na Pawiaku do Powstania W-skiego. Brała udział w Powstaniu ^{po likwidacji Pawiaku} i została wywieziona do obozu jenieckiego. ^{została przewiezona w stronę na Mokotowie. Tu rozbił się wybuch}

Po wyjściu z niewoli wyjechała do Anglii i pracowała w lotnictwie polskim / jest jej fotografia w mundurze lotniczej służby pomocniczej kobiet.

Wyjechała z Anglii do Australii. Tak samo jak „Jacek” /W. Ryszkowski/. ^{Wzięła zamąż za przedwojennego oficera zawodowego - Karola Haschka /nie żyje już/. Nie pracowała zawodowo w Australii ponieważ miała nerwowe zaburzenia /m.inn. utratę pamięci przez pewien czas/.}

Maria i Karol Haschkowie mieli dwoje dzieci:

- córkę - Wanda Haschek-Hock /weterynarz, prac. naukowy/ ur. 2638 County Rd. 600 E Mahomet IL 61853 - 9788 - U.S.A (1948 w Anglii)
- syna - Janusz Haschek /nauczyciel/ ur. 1950 w Australii NSW, 31 Sunbakers Drive Foster NSW 2428 - Australia

Matka Marii Adamskiej pomagała jej w pracy konspiracyjnej prowadząc kiosk z jarzynami stanowiła punkt kontaktowy i ~~przekazywała~~ pośredniczyła w dostarczaniu gipsów. Została odznaczona /córka Zofia obiecała wyszukać i dostarczyć dodatkowe informacje w tej sprawie/

z domu
po wojnie
KW

K. Leski s. 231

można zm. 1981

ojciec zm. 1941
Wrocław

(92 lata)
w czasie P. kuchnie
we Wrocławiu

Josko (Zosko) > VI. 1948 Anglia
" legn. z 1964

1942 - Murman

Włocławek
1948

Wład. Pyszkowski

Jacek Kępczyński z N do Busto
M.A. porucznik (z Anglii)

inż. elektryk

przedwojenny jako strażnik na Pow.

Jacek Janik z d. Pyszkowski
okulista 26.29.44 Wrocze 8

114-6

Adamska - Haschek Maria Urszula /1918- /

Urodziła się dn.21.10.1918 r. w Warszawie. Była najstarszą z czworga dzieci warszawskiego taksówkarza Władysława i Marty z d. Białkowskiej. Rodzeństwo: Zofia /1921- /, Zbigniew /1923-1995/, Lucyna /1933-1953/.

Maria uczęszczała do Szkoły Handlowej przy ul.Górnośląskiej w Warszawie.Po jej ukończeniu zaczęła pracować w PKO.

Na początku okupacji pracowała w warszawskim sklepie. W lecie 1942 r. kierownictwo akowskiej komórki łączności z więzieniami /kryptonim 998 / napotkało na możliwość wprowadzenia do służby więziennej na Pawiaku swojego człowieka i to w dodatku z ramienia gestapo. Nie było łatwo znaleźć odpowiednią,absolutnie godną zaufania kandydatkę. Wejście do straży więziennej na Pawiaku i rozpoczęcie natchmiaszt podwójnego życia było ryzykiem piekielnym i grą wymagającą żelaznych nerwów. Trzeba było ponadto przyjąć oficjalnie służbę w gestapo i tym samym ściągnąć na siebie pogardę otoczenia, postawić się w roli zdrajczyni, ryzykować nie tylko życie,ale i hańbę po wszystkie lata.. /J.G. Matki i żony s.24/.

Kandydaturę Marii do tej pracy wysunął Władysław Ryszkowski /ps. Jacek,/Babinicz /jej cioteczny brat, przedwojenny strażnik więzienny,współpracujący od początku okupacji z konspiracyjną łącznością więzienną.

Kierujący w owym czasie/1942/ komórką 998,obejmującą sprawy łączności z więzieniami, Józef Garliński /ps. Long,Lipski, Nitka / miał nawet skrupuły, czy można od młodej 20-letniej dziewczyny przyjąć tak wielką ofiarę/J.G.op.cit.s.24/.Ale Maria nie wahała się i już po kilkunastu dniach, przyjmując ps. Wojtek podjęła kontakty konspiracyjne. Stała się pierwszym kontaktem Jacka w sieci zewnętrznej wywiadu więziennego , oraz dra Z.Sliwickiego kierownika konspiracyjnej sieci wewnętrznej na Pawiaku.

Urzędowała także ~~na~~ w VII Komisariacie Policji na ul.Krochmalnej gdzie Patronat w obecności gestapowca przyjmował dla więźniów paczki.Systematycznie przemyciała jako swoje drugie śniadania żywność dla więźniów głodujących w izolatkach, lub przenosiła na sobie bieliznę dla osób które po badaniach zostawały w samych łachmanach/St.Leszczyński Vigil - zob.Z.Zbyszewska Ministerstwo s.312/.

514-12

Wszystkie sprawy załatwiała w sposób niezawodny i Long korzystał z tego kontaktu w najtrudniejszych sytuacjach /J.G.op.cit. s.26/. Mimo. pracy tak trudnej, pełnej napięcia i wysokiego ryzyka Maria nie miała żadnej wpadki w czasie swojej służby i dotrwała na Pawia-ku do końca jego istnienia.

Wybuch Powstania Warszawskiego zastał ją w domu rodzinnym na Mokotowie. Maria włączyła się do walki. Najpierw na Mokotowie w Sztabie pułku Baszta, a następnie po przejściu kanałami do Śródmieścia w rejonie ul. Poznańskiej. Dnia 26.09.1944 przydzielona została do batalionu AK Zaremba - Piorun.

Swoją ofiarną i niebezpieczną pracę w Wywiadzie więziennym omal nie przypłaciła życiem. Ktoś wskazał na nią jako na zdrajczynię będącą w służbie niemieckiej. Groziła jej rozstrzelanie. Dosłownie w ostatniej sekundzie uratował ją znajomy oficer AK, który znał sekret jej pracy /J.G.op.cit.s.32/.

Po Powstaniu Maria została wywieziona do kobiecego obizy jenieckiego - Stalag VI C Oberlangen, nr jeniecki 107071/318.

Po wyjściu z niewoli wyjechała do Anglii i wstąpiła do Pomocniczej Służby Kobiet w formacjach lotniczych /PLSK/.

Rozkazem D-cy AK Nr 512 z 2.10.1944 została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, zweryfikowanym w 1964 r. przez Komisję Weryfikacyjną AK w Londynie, nr karty 13089. Odznaczona jest także Krzyżem Armii Krajowej i Medalem Wojska.

W 1948 r. wyszła za mąż za por. Karola Haschka, który przebywał w czasie wojny w obozie jenieckim w Murnau. Wkrótce wyjechali do Australii, jakgdyby w ślad za Jackiem który przeniósł się do Australii wprost z obozu jenieckiego /Murnau/. W Australii Maria Adamska-Haschek nie pracowała zarobkowo z e względów zdrowotnych /zaburzenia nerwowe po przejściach wojennych/. Mąż - Karol Haschek pracował w kopalni jako elektryk. Zmarł

Maria i Karol Haschkowie mieli dwoje dzieci:
córka - Wanda Haschek-Hock, ur. 1948 w Anglii. Weterynarz, prac. naukowy
mieszka w Stanach Zjedn. A.P.

syn - Janusz Haschek, ur. 1950 w Australii. Nauczyciel, mieszka w Australii

matka - Marta z Białkowskich Adamska, zm. w Warszawie w 1981 r.

pomagała córce w pracy konspiracyjnej. Prowadzony przez nią kiosk z jarzynami stanowił punkt kontaktowy siatki więziennej /dostarczanie grypsów/. W czasie Powstania Warszawskiego pracowała w jednym z punktów żywieniowych powstańców w Śródmieściu.

LM 8
we wrześniu 1939

ojciec - Władysław Adamski zmobilizowany wraz z taksówką do obsługi administracji państwowej dojechał aż do Rumunii. Wrócił z tułaczki do Warszawy w 1940 r. Zmarł w 1941

brat cioteczny Marii Adamskiej-Haschek - Władysław Ryszkowski /Jacek, Babinicz / wprowadził Marię do konspiracji, był następnie jej bezpośrednim kontaktem i dowódcą w siatce łączności więziennej, towarzyszem walk w czasie Powstania Warszawskiego w Śródmieściu. Bardzo wysoko oceniany przez kierownictwo komórki 998 był filarem konspiracyjnej siatki wywiadu więziennego przez cały okres okupacji,

oprac. Lesz Kućpisko



2004

Adamska - Haschek Maria, Urszula /1918-

Urodziła się dn. 21.10.1918 r. w Warszawie. Była najstarszą z czworga dzieci warszawskiego taksówkarza Władysława i Marty z d. Białkowskiej. Rodzeństwo: Zofia /1921- /, Zbigniew /1923-1995/, Lucyna /1933-1953/.

Maria uczęszczała do Szkoły Handlowej przy ul. Górnośląskiej w Warszawie. Po jej ukończeniu zaczęła pracować w PKO.

Na początku okupacji pracowała w warszawskim sklepie. W lecie 1942 r. kierownictwo akowskiej komórki łączności z więzieniami /kryptonim „998”/ napotkało na możliwość wprowadzenia do służby więziennej na Pawiaku „swojego człowieka” i to w dodatku z ramienia gestapo. Nie było łatwo znaleźć odpowiednią, absolutnie godną zaufania kandydatkę. „Wejście do straży więziennej na Pawiaku i rozpoczęcie natychmiast podwójnego życia było ryzykiem piekielnym i grą wymagającą żelaznych nerwów. Trzeba było ponadto przyjąć oficjalnie służbę w gestapo i tym samym ściągnąć na siebie pogardę otoczenia, postawić się w roli zdrajczyni, ryzykować nie tylko życie, ale i hańbę po wszystkie lata.” /J.G. Matki i żony s.24/.

Kandydaturę Marii do tej pracy wysunął Władysław Ryszkowski /ps. „Jacek”, „Babinicz”/ jej cioteczny brat, przedwojenny strażnik więzienny, współpracujący od początku okupacji z konspiracyjną łącznością więzienną.

Kierujący w owym czasie /1942/ komórką „998”, obejmującą sprawy łączności z więzieniami, Józef Garliński /ps. „Long”, „Lipski”, „Nitka”/ miał nawet skrupuły, czy można od młodej 20-letniej dziewczyny przyjąć tak wielką ofiarę /J.G. op. cit. s.24/. Ale Maria nie wahała się i już po kilkunastu dniach, przyjmując ps. „Wojtek” podjęła kontakty konspiracyjne. Stała się pierwszym kontaktem „Jacka” w sieci zewnętrznej wywiadu więziennego, oraz dra Z. Sliwickiego kierownika konspiracyjnej sieci wewnętrznej na Pawiaku.

Urzędowała także w VII Komisariacie Policji na ul. Krochmalnej gdzie Patronat w obecności gestapowca przyjmował dla więźniów paczki. Systematycznie przemycała jako swoje drugie śniadania żywność dla więźniów głodujących w izólatkach, lub przenosiła na sobie bieliznę dla osób które po „badaniach” zostawały w samych łachmanach /St. Leszczyński „Vigil” - zob. Z. Zbyszewska, Ministerstwo... s.312/.

Wszystkie sprawy załatwiała w sposób niezawodny i „Long” korzystał z tego kontaktu w najtrudniejszych sytuacjach /J.G.op.cit. s.26/. Mimo pracy tak trudnej, pełnej napięcia i wysokiego ryzyka Maria nie miała żadnej wpadki w czasie swojej służby i dotrwała na Pawiaku do końca jego istnienia.

Wybuch Powstania Warszawskiego zastał ją w domu rodzinnym na Mokotowie. Maria włączyła się do walki. Najpierw na Mokotowie w Sztabie pułku „Baszt”, a następnie po przejściu kanałami do Śródmieścia w rejonie ul. Poznańskiej. Dnia 26.09.1944 przydzielona została do batalionu AK „Zaremba” - „Piorun”.

Swoją ofiarną i niebezpieczną pracę w Wywiadzie więziennym omal nie przypłaciła życiem. Ktoś wskazał na nią jako na zdrajczynię będącą w służbie niemieckiej. Groziła jej rozstrzelanie. Dosłownie w ostatniej sekundzie uratował ją znajomy oficer AK, który znał sekret jej pracy /J.G.op.cit.s.32/.

Po Powstaniu Maria została wywieziona do kobiecego obozu jenieckiego - Stalag VI C Oberlangen, nr jeniecki 107071/318.

Po wyjściu z niewoli wyjechała do Anglii i wstąpiła do Pomocniczej Służby Kobiet w formacjach lotniczych /PLSK/.

Rozkazem D-cy AK Nr 512 z 2.10.1944 została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, zweryfikowanym w 1964 r. przez Komisję Weryfikacyjną AK w Londynie, nr karty 13089. Odznaczona jest także Krzyżem Armii Krajowej i Medalem Wojska.

W 1948 r. wyszła za mąż za por. Karola Haschka, który przebywał w czasie wojny w obozie jenieckim w Murnau. Wkrótce wyjechali do Australii, jakgdyby w ślad za „Jackiem” który przeniósł się do Australii wprost z obozu jenieckiego /Murnau/. W Australii Maria Adamska-Haschek nie pracowała zarobkowo z/e względów zdrowotnych /zaburzenia nerwowe po przejściach wojennych/. Mąż - Karol Haschek pracował w kopalni jako elektryk. Zmarł

Maria i Karol Haschkowie mieli dwoje dzieci:
córka - Wanda Haschek-Hock, ur.1948 w Anglii. Weterynarz, prac.naukowy, mieszka w Stanach Zjedn.A.P.
syn - Janusz Haschek, ur.1950 w Australii. Nauczyciel, mieszka w Australii,

matka - Marta z Białkowskich Adamska, zm. w Warszawie w 1981 r.

pomagała córce w pracy konspiracyjnej. Prowadzony przez nią kiosk z jarzynami stanowił punkt kontaktowy siatki więziennej /dostarczanie grypsów/. W czasie Powstania Warszawskiego pracowała w jednym z punktów żywieniowych powstańców w Śródmieściu.

ojciec - Władysław Adamski zmobilizowany we wrześniu 1939 wraz z taksówką do obsługi administracji państwowej dojechał aż do Rumunii. Wrócił z tułaczki do Warszawy w 1940 r. Zmarł w 1941,

brat cioteczny Marii Adamskiej-Haschek - Władysław Ryszkowski „Jacek”, „Babinicz” / wprowadził Marię do konspiracji, był następnie jej bezpośrednim kontaktem i dowódcą w siatce łączności więziennej, towarzyszem walk w czasie Powstania Warszawskiego w Śródmieściu. Bardzo wysoko oceniany przez kierownictwo komórki „998” był filarem konspiracyjnej siatki wywiadu więziennego przez cały okres okupacji,

oprac. Ina Kucyńska



I/2 MATERIAŁY UZUPEŁNIAJĄCE

- Wykaz literatury o Mavil Adamskiej, 1994, rękopis, msp (kopia 3x) k 4, s 1-6.
- Kopia „Życia Warszawy” z dnia 3.08.1994, msp (kopia) k 1, s 5-6
- Artykuł z książki „Matki i Żony”. 2003, msp (kopia 2x), k 5, s 7-11, + foto
- Mavia Adamska ps. „Wojtek”, Gazeta Wyborcza 15.11.2004, msp (kopia) k.1. s. 17, + foto
- Adamska Mavia „Wojtek” Najgłębsza Konspiracja, msp (kopia 3x) k 5, s 17-17.
- Notatki o rodzimie Mavil Adamskiej, rękopis (oryginał) k 1, s. 18-18
- Notatki o działalności konspiracyjnej, rękopis (oryginał) k 1, s. 20
- Notatki o działalności konspiracyjnej, rękopis (oryginał) k 1, s. 20-21.
- Życiorys z notatkami, rękopis, msp (kopia) k 1, s. 22-23



11. Styczeń 1944: Morderstwo w Warszawie 1944. - w-wa 1944, 1/2-1
Siberia. Obwód V - Mokołowo.

Virtuti militari

3. VIII. 94

Adamska-Haschek Maria z domu Adamska „Urszula”,
„Wojtek”, st. sierż. w Powstaniu Warszawskim — kierownic-
ka kancelarii referatu II w sztabie pułku AK „Baszta”, 26 IX
1944 przydzielona do batalionu AK „Zaremba” — „Piorun”.
Wpiszek odznaczeniowy odtworzony.
Zweryfikowana jako odznaczona Virtuti Militari V kla-
sy rozkazem Dowódcy AK Nr 512 z 2 X 1944 — Komisja
Weryfikacyjna AK, L.dz. 2312, Londyn, 31 X 1964 (Stu-
dium Polski Podziemnej, Londyn, akta Komisji Weryfika-
cyjnej AK).
Nr krzyża: 13 089 (lista Biura Kapituły Orderu Wojen-
nego Virtuti Militari, Londyn, s.13).

Gazeta „Życie Warszawy” z 3. VIII. 1994r.

Adamska Maria

(Adamska-Haschek Maria) AK

KOMISJA HISTORICZNA
„WARSZAWA O NIEPODLEGŁOŚĆ”

„Sztuka”

(zob. Adamska-Haschek)

Rynek Starego Miasta 29/31

00-272 WARSZAWA

tel. 831-63-14

1) Streboski J.: Odbijanie i uwalnianie więźniów w Warszawie 1939-1944.
W-wa 1992. PWSN, s. 191-3, 195

Strażniczka na Pawiaku. Członkini siatki więziennej AK.

2) Żygmunt Śliwicki: Meldunek z Pawiaka. W-wa 1994. PWSN, s. 48, 181. K.
Strażniczka na Pawiaku. Członkini kierownictwa siatki wewnętrznej ko-
woleńki więziennej W-wa - AK.

3) By nie odejść w ręce zakonniczek. W-wa 1996. P.W. Rordy, Roman-
ski: Kobiety na Pawiaku w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1944. s. 433.

Wg II Wd-69 (998) Sztuka

- 4) Informacja J. Garlińskiego Garlińskiego 1/2-2
 W potowie 1942 r. zwrobowana przez J. Garlińskiego do pracy kon-
 spiracyjnej na Pawiaku. Pełniła służbę jako strażniczka, wpra-
 cy dla wybrania była niekwalifikowana, sprzyjało jej miejsce i dotowa-
 id do powstania. Obecnie mieszka w Australii.
- 5) A. Ciuberska: Cztery lata ostrego dyktanu. s. 54, 115, 116, 185, 302, 345.
 Od lata 1942 do 1. VIII 1944 strażniczka na Serbli, łączniczka rewolucyjnej AK.
- 6) Wi. Bawotowski: Wątki i pierzeie śmierci. s. 330, 498.
 Strażniczka na Pawiaku, ps. „Wojtek”, „Kryska”, „Słowotka”
 7) Stacyj AK i Medal WP
- 7) Studium SP, V.M. (SPRH)
 Siwcaut
 V.M.
- 8) Domajska R.: Pawiak - kocham i uieriam. W-wa 1988, 91w. s. 745
 Od 1942 r. strażniczka polska na Pawiaku, łączniczka AK. Do końca istnie-
 nia Pawiaka pełniła obowiązek funkcję łączniczki.
- 9) Bykowska Elżbieta: Ministerstwo Polskiej Sielcy. (z dziejów Towarzystwa
 Opieki nad Więziami „Patronat” w Warszawie 1909-1944). Warszawa
 1983, PZW. „Bibl. Szwarc” s. 83, 158, 148, 253, 254. K/B.
- 10) M. A. - więzień Oświęcimia. M.A. podczas okupacji zatrudniona
 na Pawiaku, należała do wrażliwością i rozpryskowych funkcjo-
 nariuszy strazy więziennej, wykazywał się wielką aktywnością w
 działalności podziemnej. Wygodnie też stała na Wroclawskiej
 w Komisariacie Policji, gdzie Patronat przyjmował w obecności
 gestapowca parki dla więźniów Pawiaka. M.A. dysponowała stale
 pewną sumą pieniędzy, która umożliwiała jej podjęcie doty-
 wiawie wydatków potrzebujących.
 Jedną z bohaterów wstępnego polskiego podziemia - SLP.
- 10) Lesli Stanisław: Życie niewolnicze wroczajone. Wspomnienie ofiara
 męczeństwa i kochanki wroczajone. W-wa 1989, PZW. s. 344. Fot. w 84.
 Strażniczka więzienna, pracowała dla „998” (wyższej komórki
 łączniczki z więzienia). Była głową łączniczki dra Zygmunta
 Świątkiewicza w szpitalu więziennym na Pawiaku. Pracowała od lata
 1942 r. do wybuchu Powstania Warszawskiego.

11. Adamski Eugeniusz; Mokotów w okresie 1944. - w-wa 1944 II/2-3
 sibiriacz. Obwód V - Mokotów. p. 381/03

Virtuti militari
 3. VII. 94
 Adamska-Haschek Maria z domu Adamska „Urszula”,
 „Wojtek”, st.sierż. w Powstaniu Warszawskim — kierownic-
 ka kancelarii referatu II w sztabie pułku AK „Baszta”, 26 IX
 1944 przydzielona do batalionu AK „Zaremba” — „Piorun”.
 Wpiszek odznaczeniowy odtworzony,
 Zweryfikowana jako odznaczona Virtuti Militari V kla-
 sy rozkazem Dowódcy AK Nr 512 z 2 X 1944 — Komisja
 Weryfikacyjna AK, L.dz. 2312, Londyn, 31 X 1964 (Stu-
 dium Polski Podziemnej, Londyn, akta Komisji Weryfika-
 cyjnej AK).
 Nr krzyża — 13 089 (lista Biura Kapituły Orderu Wojen-
 nego Virtuti Militari, Londyn, s.13).

Gazeta „Życie Warszawy” z 3. VIII, 1944.

s. 14
na dole

Adamska Maria (Adamska-Haschek Maria) AK
 „Wojtek” (zob. Adamski-Haschek)
 Towarzystwo Miłośników Historii
 W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ
 Rynek Starego Miasta 29/31
 00-272 WARSZAWA
 tel. 831-63-14

- 1) Strzebosz J.: Odbijanie i uwalnianie więźniów w Warszawie 1939-1944.
 w-wa 1972. PWN, s. 191-3, 195
 Stronówka na Pawiaku, kłonek siatki więziennej AK.
- 2) Lygunt Słowiński: Mędrzek z Pawiaka. w-wa 1974. PWN, s. 48, 181. K.
 Stronówka na Pawiaku. Frakcja kierownictwa siatki wewnętrznej ko-
 braki więziennej WZ - Ak.
- 3) By nie odeszły w mrok zapomnienia. w-wa 1976. Ż.W. Ronda. Roma-
 ska: Kobiety na Pawiaku w okresie okupacji litewskiej 1939-1944. s. 433.

sg II wd-69 (998) Bratka

4. Informacja J. Gardlińskiego.

Gardlińskiego 1/2-4

W połowie 1942 r. werbowana przez J. Gardlińskiego do pracy konspiracyjnej na Powiażu. Pełniła służbę jako strażniczka. W pracy dla wywiadu była niezawodna, sprzyjała jej służbie i dotrwała do powstania. Obecnie mieszka w Australii.

5) A. Bujarska: Cierzy lata ostrego dykturu - s. 54, 115, 116, 135, 302, 345.
Od lata 1942 do 1. VII 1944 strażniczka na Serbie, Technik rewizyjny AK.

6) W. Bostoykowski: Wzrostali nieświeci śmierci. s. 330, 448. **nie ma s.**
Strażniczka na Powiażu, ps. „Wojtek”, „Krzyszka”, „Stowratka”
Kryz. Ak - i Medal WP

7) Studium WP. V.M. (SPZH)
Świadectwo
V.M.

8) Domańska R.: Powiaż - kafi i uerwiaz, W-wa 1988, 92 w. s. 145
Od 1942 r. strażniczka polska na Powiażu, Cierzeł AK. Do końca istnienia Powiaża pełniła obowiązkową funkcję łączniczki.

9) Zyrardowska Ełia i Ministerstwo Polskiej Bielki (Z dziejów Towarzystwa Opieki nad Wzrostami „Patriot” w Warszawie 1939-1944). Warszawa 1983, PZW. „Bibl. Sympozj.” s. 83, 158, 148, 253, 254. K/13.
M. A. - użyciu Okupacji. M. A. podczas Okupacji zatrudniona na Powiażu, należała do organizacyjki i rozpryskowej funkcji - użyciu strony wzrostu, wykonywała też wiele aktywności w działalności podziemnej. Używała też stale na Strodinowej w Komisarzacie Poliej, gdzie Patriot przyjmował w obecności gestapowca paczki dla wzrostu Powiaża. M. A. dysponowała stale pewną sumą pieniężną, która umożliwia jej podjęcie dalszej użyciu użyciu potrzebujących.
Jedną z dowodów użyciu użyciu - SP.

10) Ełia Wazimowa: Linie niewiadomości użyciu. Wspomnienie ofiera wzrostu i konspiracyjnego. W-wa 1989, PZW. s. 244. Fot. w 84.
Strażniczka wzrostu, Pracowała dla „998” (kryzysu komitki wzrostu z wzrostu). Była zdrowym. Leczyła dra Zygmunta Sławińskiego w szpitalu użyciu na Powiażu. Pracowała od lata 1942 r. do wybuchu Powstania Warszawskiego.

Towarzystwo Miłośników Historii
KOMISJA HISTORII KOBIET
W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ
Rynek Starego Miasta 29/31
00-272 WARSZAWA
tel. 831-63-14

11. Adamska Ewelina: „Mokotów walczy 1944” - w-wa 1990,
Sibiriacz. Obwód V - Mokotów.

Virtuti militari

Wnioskodawca: ŻW 3.VIII.94
 Adamaśka-Hasček Maria z domu Adamaśka „Urszula”,
 „Wojtek”, st.sierż. w Powstaniu Warszawskim — kierownic-
 ka kancelarii referatu II w sztabie pułku AK „Baszta”, 26 IX
 1944 przydzielona do batalionu AK „Zaremba” — „Piorun”.
 Wniosek odznaczeniowy odtworzony.
 Zweryfikowana jako odznaczona Virtuti Militari V kla-
 sy rozkazem Dowódcy AK Nr 512 z 2 X 1944 — Komisja
 Weryfikacyjna AK, t.dz. 2312, Londyn, 31 X 1964 (Stu-
 dium Polski Podziemnej, Londyn, akta Komisji Weryfika-
 cyjnej AK), t.dz. 13 089 (lista Biura Kapituły Orderu Wojen-
 nego Virtuti Militari, Londyn, s.13).

Adamaśka Maria (Adamaśka-Hasček Maria) AK
 „Wojtek” „Urszula” „Stowarz.” (rok. Adamaśka-Hasček)

- 1) Stowarz. J.: Odbijanie i uwalnianie więźniów w Warszawie 1939-1944.
w-wa 1972. PWN s. 191-3, 195
Stowarz. na Pawiaku. Kierown. siatki więziennej AK.
- 2) Wojownik Śluzki: Meldunek z Pawiaka. w-wa 1974. PWN s. 48, 181. K.
Stowarz. na Pawiaku. Kierownictwo siatki więziennej ko-
woleńki więziennej AK.
- 3) By nie odwrócić w mych wspomnień. w-wa 1976. Ż.W. Ruch. Roman-
ski: Kobiety na Pawiaku w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1944. s. 433.

Wg II Wd-69 (928) Siatka

Towarzystwo Miłośników Historii
KOMISJA HISTORII KOBIET
W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ
Rynek Starego Miasta 29/31
00-272 WARSZAWA
tel. 831-63-14

4) Informacja Y. Gajlińskiego

W połowie 1942 r. kwerbowana przez Y. Gajlińskiego do pracy konspiracyjnej na Powiażu. Pełniła służbę jako strażniczka. W pracy dla wywiadu była kierowniczką, sprzyjała jej przesłanie i dotarła do powstania. Obecnie mieszka w Australii.

5) A. Ciuberska: Cztery lata ostrego dyktanda. - s. 54, 55, 116, 135, 302, 345.
Od lata 1942 do 1. VII 1944 strażniczka na Serbi, Łęczni i kurierka AK.

nie ma
tytułu

6) W. Bartoszewski: Wzruszenia pierwszych śmiertel. - s. 330, 1998.
Strażniczka na Powiażu, ps. „Wojtek”, „Krzyszka”, „Generałka”
Kryż AK i Medal WP

7) studium WP. V.M. (SPZH)
Sierant
V.M.

8) Domagalska R.: Powiaż - kocham i wierzę. W-wa 1988. 92 s. - s. 145
Od 1942 r. strażniczka polska na Powiażu, Łęczni AK. Do końca 1944 wia Powiaża pełniła obowiązek funkcję łączniczki.

9) Łojasowska Zofia: Ministerstwo Polskiej Bieloty. (Z dziejów Towarzystwa Chlebi nad Wisztianami „Patriot” w Warszawie 1909-1944). Warszawa 1983. PZW. „Bibl. 544 s. 83, 158, 148, 153, 154. K/B.

Wz. M.H. - wzięcia Owiżenina. M.H. podczas Okupacji zatrudniona na Powiażu, należała do organizatorów i kurierów funkcji w działaniu strazy wisztianej, wykonywała też wiele obowiązków w działalności podziemnej. Wskazywała też stale na Brodki w Warszawie w Komisariacie Policji, gdzie Patriot był przyjmowany w obecności gestapowca parali dla wzięcia Powiaża. M.H. dysponowała stale pewną sumą pieniężną, która umożliwiała jej podjęcie dożywania w Warszawie, które miało miejsce. Po wojnie z dojazdowymi zjazdami polskiego podziemia - SP.

10) Żelisz Halina: Życie niewolnicze w obozie, wkomunikana ofiara wywiadu i konspiracyjnego. W-wa 1989. PZW. s. 114. Fot. nr 84.
Strażniczka wywiadu, pracowała dla „998” (krytycznym komitety Łęczni z wywiadu). Była głównym łącznikiem dra Zygmunta Żeliszkiego w szpitalu w Łodzi na Powiażu. Pracowała od lata 1942 r. do wybuchu Powstania Warszawskiego.

12-5

Xero
 Strong ~~15 14~~ z „Życia Wsley”
 z dn. 3.08.1994 s. 14

jest to składowka „na 1. VIII”

z Dz. Polskiego (Londyn) jest tylko tytuł
 własne jest osobną własnością.

Witold... nie mógł być w Dz. Pol. z 1. VIII
 bo w tekście jest r. 1964

a sam list (autogram) jest pewnie
 z r. 1994

uczestniczyli m.in. marszałek senatu Adam Struzik, wicepremier Aleksander Łuczak oraz wojewoda Bogdan Jastrzębski i prezydent Warszawy Stanisław Wyganowski. Przybyło też wielu kombatantów.

Podczas uroczystości odczytano list Lecha Wałęsy, w którym prezydent pisze o znaczeniu AK podkreślając, że żołnierze podziemnej armii — ludzie o różnych orientacjach politycznych — umieli pojednać się w walce przeciw wspólnemu wrogowi.

spory co do miejsca, w którym pomnik powinien stanąć. Część członków komitetu nie chciała podpisać aktu erekcyjnego.

— Nie było żadnego poważnego konfliktu — wyjaśnił „Życiu” prezydent Wyganowski. — Jedyne kilka osób miało inne koncepcje, szczególnie w sprawie lokalizacji. Zwołałem ostatnio w ratuszu zebranie w tej sprawie i myślę, że zgodnie z wolą większości środowiska kombatanckiego pomnik stanie tu, gdzie wmurowano kamień węgielny.

MBZ

Wmurowanie aktu erekcyjnego

Fot. GRZEGORZ PRESS

z Austr
blicę par
ną lotnli
nad War

M. LEONCZ

— Cz
wszystki
skich, któ
jąc walcz
nierze RA
naszych p
będziemy
gdyż zapł
cenę życia
mistrz Oc

Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza

CENA 1 PENNY

Rok 1, Numer 182, Londyn, czwartek, 8 sierpnia, 1944 r.

Registered at the G.P.O.
as a newspaper.

Historyczna depecha z Warszawy

Armia Krajowa rozpoczęła bój o Stolicę!

Warszawa, dnia 2 sierpnia 1944 r. (Służba radiowa)

Delegat Rządu na Kraj i Komendant Główny Armii Krajowej donoszą, że dnia 1 sierpnia o godzinie 5. po południu oddziały Armii Krajowej wystąpiły do otwartej walki o opanowanie Warszawy.

Warszawa, 1 sierpnia, 1944r. godz. 9 rano (Służba Radiowa)

Stolica z wielkim napięciem ale z godnością i w spokoju oczekuje dalszego rozwoju wypadków. Ludność stolicy, zaprzawiona do ciężkiej walki o istnienie Państwa polskiego z barbarzyńskim i krwawym najazdem w ciągu niemal pięciu lat okupacji, aż nadto

na atakowaniu Rządu, samorzutnie zgłosiły swą współpracę i podporządkowanie się Delegatowi Rządu.

Z Białej Podlaskiej donoszą do Stolicy: W północnej części powiatu zostały zakończone działania bojowe oddziałów 34 p.p. Armii

Stukasy bombardują Warszawę

Niemcy wprowadzają do walki przeciwko powstańcom lotnictwo bombowe, głównie bombowce nurkujące (od niemieckiego skrótów nazwy Sturm-kampfflugzeuge — Stuka nazywane potocznie „sztukasami”), które od tego dnia systematycznie bombardują Warszawę.

Zapis w diariuszu Sabiny Sębyłowej (zamieszkałej na Pradze): „Miasto walczy i płonie. Liczyliśmy rano 46 stukasów krążących nad Warszawą. Bombardowały”.

Z dziennika Leszka Prokusa: „Po raz pierwszy operowały na naszym odcinku samotne stukasy. Nie rzucały bomb, lecz krążąc na wysokości 150 metrów ostrzeliwały pozycje powstańcze z broni pokładowej. Wolę już artylerię lub atak «tygrystów». (...) Drużyna moja otrzymała nareszcie jeden rozpylacz — błyskawicę, typ produkowany w konspiracji. (...) Gdy ją przynieśliśmy, zaczęliśmy oglądać, walczyć ci, którzy z bronią maszynową nie mieli do czy-

nienia. Oglądający podawali ją sobie z rąk do rąk. Naraz jeden ze strzelców, młody ślusarz z fabryki Szpotańskiego, przygląda się kolbie ze zdumieniem i woła: — Rany boskie. Przecież ja te rączki przez pół roku na warsztacie robiłem. Mówili, że to do kucharek elektrycznych.

Powszechna walka w całym mieście

Z meldunku sytuacyjnego Dowódcy AK, gen. Tadeusza Komorowskiego „Lawiny”: „Walka ma charakter powszechnej akcji w całym mieście. (...) Początek walk był dość krytyczny, gdyż walczone o utrzymanie inicjatywy działania. Obecnie inicjatywa znajduje się w naszych rękach, co wyraża się ciągłym rozszerzaniem stanu naszego posiadania. Nastrój i morale dowódców oraz żołnierzy — wspaniałe. Ludność z entuzjazmem współdziała w walce. Ulice miasta poprzecinane są licznymi barykadami, na opanowanych obiektach flagi narodowe. (...) Nie obawiamy się niczego,

z wyjątkiem braku amunicji.”

Kompania por. Zbigniewa Bryma „Zdunina” ze Zgrupowania AK „Chrobry II” zdobywa Dworzec Pocztowy przy ul. Żelaznej róg Al. Jerozolimskich.

Na kolonii „Zdobycz Robotnicza” wracające na Żoliborz oddziały ppłk. Mieczysława Niedzielskiego „Żywiciela” toczą ciężki bój z Niemcami, tracąc 37 poległych i 80 rannych.

Siedziba niemieckich władz w rękach powstańców

Oddziały AK opanowują Pałac Blanka, Arsenał i Pałac Mostowskich. W Pałacu Blanka — siedzibie niemieckich władz miasta — powstańcy biorą do niewoli dr. Hermanna Fribolina (zastępcę starosty miejskiego Ludwiga Leista) oraz 22 SA-manów, volksdeutschów, którzy z wyroku sądu wojskowego zostają rozstrzelani.

W rozplakatowanej odezwie „Polacy!” Delegat Rządu RP na Kraj wicepremier Jan Stanisław Jankowski, przewodniczący Rady Jedności Narodowej Kazimierz Pużak i Dowódca AK pi-

J

191

193

194

Cz

Pan

prze

mor

Bol

Ang

Osz

Wk

Pow

Niemiecka

szą: „Walk
lenie stol
Masy ludu
pów, robo
walczą o
na, Polak
społecznej
cy!” W od
publicznie
wej Rady

W odez
warszawsk
stałych prz
mendant Ż
cji Bojowej
„Antek” w
dni lud
walkę orę
mieckim.
bojem. (...
łych jescz
ników ŻOI
walki mł

z Australii, aby odsłonić tablicę pamiątkową poświęconą lotnikom, którzy zginęli nad Warszawą.

M. LEONCZAK-SZULC, PAP

— Czcimy dziś pamięć wszystkich lotników brytyjskich, którzy zginęli pomagając walczącej Warszawie. Żołnierze RAF byli równolatkami naszych powstańców. Zawsze będziemy o nich pamiętać, gdyż zapłacili cenę najwyższą, cenę życia — powiedział burmistrz Ochoty Maciej Rayza-

gu Anej Jeruzolimskich i ul. Bitwy Warszawskiej 1920 roku uświetniły Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego i orkiestra lotnicza. Na uroczystość przyjechała z Australii wdowa po dowódcy „Liberatora” i jego siostra oraz lotnicy z Warsaw 44 Club. Obecni byli również przedstawiciele ambasad Australii i Wielkiej Brytanii oraz delegacje kombatanckie.

Samolot „Liberator”, należący do dywizjonu bombowego Brytyjskich Królewskich Sił Powietrznych, niósł pomoc po-

Pamięć dziękuję amerykańskich lotników, którzy zginęli we wrześniu 1944 r. pod Warszawą uczcił wczoraj wiceprezydent USA Al Gore. Złożył kwiaty na płycie pomnika poświęconego zestrzelonym przez niemiecką artylerię lotnikom w Łomiankach-Kiełpinie. W uroczystości wziął też udział dowódca Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej generał dywizji pilot Jerzy Gotowała oraz kombatancki. Wiceprezydent Gore złożył także kwiaty na grobach polskich żołnierzy z armii „Poznań” i „Pomorze”.

Fot. GRZEGORZ PRESS

J. P.

Mordercy Polski!

1919 r. — Sowiety napadają na Polskę, rabują i mordują na Kresach, we Lwowie i Wilnie.

1939 r. — Sowiety rabują Kresy, Lwów i Wilno; mordują Polaków.

1944 r. — Sowiety zajmują Kresy, Wilno, Lwów, Lublin; Ukraińcy mordują Polaków w Lublinie.

Czy taki ma być los całej Polski?

Pamiętaj losy państw bałtyckich po zajęciu przez Sowieców w 1939 r. Bolszewicy już mordują Polaków w Wilnie.

Bolszewicy i Hitlerowcy niech się wytępią!

Anglia i Ameryka są blisko zwycięstwa!

Oszczędzać siły i przygotować się!

Wkrótce wybiję i nasza godzina!

Powstanie to służba dla Sowieców!

Piłsudczycy

Niemiecka fałszywka-ulotka zruczana 3.08. z samolotów niemieckich

szą: „Walka zbrojna o wyzwolenie stolicy rozpoczęta! (...) Masy ludu pracującego — chłopów, robotników i inteligencji walczą o Polskę Demokratyczną, Polskę sprawiedliwości społecznej, Polskę ludzi pracy!” W odezwie tej ujawniono publicznie fakt istnienia Krajowej Rady Ministrów.

W odezwie „Do obrońców warszawskiego getta! Do pozostałych przy życiu Żydów!” komendant Żydowskiej Organizacji Bojowej Icchak Cukierman „Antek” wzywa: „Od trzech dni lud Warszawy prowadzi walkę orężną z okupantem niemieckim. Bój ten jest i naszym bojem. (...) Wzywamy pozostałych jeszcze przy życiu bojowników ŻOB oraz całą zdolną do walki młodzież żydowską do

kontynuowania oporu i walki, od której nikomu nie wolno stać z dala. Wstępujcie do szeregów powstańczych!”

Virtuti militari

Adamska-Haschek Maria z domu Adamska „Urszula”, „Wojtek”, st.sierż. w Powstaniu Warszawskim — kierowniczka kancelarii referatu II w sztabie pułku AK „Baszta”, 26 IX 1944 przydzielona do batalionu AK „Zaremba” — „Piorun”.

Wniosek odznaczeniowy odtworzony.

Zweryfikowana jako odznaczona Virtuti Militari V klasy rozkazem Dowódcy AK Nr 512 z 2 X 1944 — Komisja Weryfikacyjna AK, L.dz. 2312, Londyn, 31 X 1964 (Studium Polski Podziemnej, Londyn, akta Komisji Weryfikacyjnej AK).

Nr krzyża — 13 089 (lista Biura Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari, Londyn, s.13).

nap
upa

Mecze te
szykówki
„As” odby
w godz. 9
uczestnika
ście”, ale
wszystkie
cje spędz

AGNIESZKA I

— Ude
jadłaś śni
ła Kasie j
ka. — W
trafisz, a
krzyczała
ca ją dzie
kę prosto
— Ale
nujemy c

ul. M
Orygina
Kuchnia
kucharz.
pieca la
duri,
potrav

DLA
5

ul
Orygina
Kuchnia I
kucharz.
potrawy z
Yam so
(wiepr
kurczę)

nych domów i nie wolać do wyczerpanych wojną, smutnych ludzi: — Nie martwcie się, będzie Polska!

Mocno były nam serca, gdy Marysia po raz pierwszy włożyła mundur i poszła do służby na Pawiak. Mogła się od razu załamać, mój kontakt mógł się okazać prowokacją. Na szczęście obawy nasze były bezpodstawne. Marysia przetrzymała dobrze pierwsze dni, nikt jej nie podejrzał, nikt z polskiej straży nie znał jej podwójnej roli. Już po kilkunastu dniach poczęła załatwiać nasze sprawy i czyniła to w sposób niezawodny. Była spokojna, opanowana, czujna. Niemcy niczego nie mogli jej zarzucić, polskie przełożone musiały uznać jej walory, uwięzione wiedziały, że mogą na nią liczyć bez obawy niepotrzebnego odruchu czy lekkomyślnego poślizgnięcia się. Stała się moim żelaznym kontaktem, z którego korzystałem w najtrudniejszych sprawach.

Po ostatnim uderzeniu niedobitki szajki Hammera nie miały już odwagi na podjęcie ponownego działania. „Maciejewski“ nie powrócił już do Warszawy, „Dobrzański“ także się gdzieś zapodział. Z tej strony mieliśmy wreszcie spokój.

Moja siatka wywiadu więziennego została uzupełniona przez paru lekarzy, którzy dochodzili do więzienia z zewnątrz i oddawali wartościowe usługi. „Serbie“ opanowaliśmy całkowicie i łączność z kobietami nie stanowiła już problemu, ale oddział męski nadal wymagał dalszych kontaktów i uzupełnień. W pościgu za jakąś dodatkową pomocą chwyciłem się różnych pomysłów i niewiele brakowało a doszedłbym do rozwiązania dosyć sensacyjnego. Na Pawiaku siedział wówczas inżynier - elektryk,⁵⁾ którego gestapowcy niedawno zatrudnili w celi radiowej, gdzie repe-

⁵⁾ Inż. Ryszard Walter.

rowali i unowocześniali swe aparaty. Przez jeden z moich kontaktów dotarłem do inżyniera i otrzymałem odeń propozycję zorganizowania łączności radiowej. On miał skonstruować mały aparat nadawczy, działający w zasięgu kilku kilometrów, my, na zewnątrz, mieliśmy zapewnić sobie odbiór. Projekt brzmiał fantastycznie, ale próbowałem go rozpracować i odbyłem parę rozmów z wydziałem produkcji radiowej Komendy Głównej. Poinformowano mnie, że trudności będą niemałe, ale dadzą się pokonać. Sprawa posuwała się powolutku naprzód i gdy wydawało się, że może jednak coś z tego będzie, przeciął ją wypadek najmniej spodziewany. Harcerski oddział dywersyjny odbił więźniarkę pod Arsenalem a wśród odbitych znalazł się mój inżynier! Byłem chyba wówczas jedynym w Warszawie Polakiem, który miał pewien rodzaj pretensji do bohater-
skich chłopców.

Lawirując pomiędzy licznymi kontaktami, spotykając się często z Szymonem, Jackiem, Danusią, Marysią i wielu innymi, krążyłem ustawicznie myślą wokół de-
pozytów. Marzyłem o nich tak, jak marzy się o pięknej dziewczynie, mały, więzienny budynek jak mi się w snach, w chwilach optymizmu widziałem już tam kogoś, kto pracuje dla mnie i nadsyła bezcenne meldunki i informacje.

Oczywiście spotykałem się także z Heleną, bo jej przyjaciel rzetelnie wywiązał się ze swego pierwszego zadania i były widoki, że znowu zgłosi się z podobną ofertą.

Gdybym tego nie przeżył, sam bym nikomu nie dał wiary, ale trudno przecież nie rejestrować faktów. Tak jest, oferta przyszła, ale w nieco odmiennej, niż za pierwszym razem, postaci. Gestapo poszukiwało urzędniczek z niezłą znajomością języka niemieckiego. Do-
kąd? Na Pawiak, do depozytów!

i=

VM

1/2-8

ADAMSKA

Marie

- f.d.s. 25

2ob. Gorkimski - "Metki i żony, Londyn 1862,
s. 24, 25, 27, 32

dek. 504

112-60

miast skoczyłem do tramwaju. Opanowały mnie sprężne uczucia. Rozumiałem, że nadarza się okazja wyjątkowa i że muszę ją wykorzystać a jednocześnie budziły się we mnie wątpliwości i skrupuły. Po pierwsze, trzeba było znaleźć kandydatkę. Problem wcale nie bałgatelny. Gdzież szukać dziewczyny, która by zgodziła się na tego rodzaju służbę? Mało tego, że wejście do strażnicy więziennej na Pawiaku i rozpoczęcie natychmiast podwójnej służby, było ryzykiem piekielnym i grą, wymagającą żelaznych nerwów. Trzeba było ponadto przyjąć oficjalnie służbę w Gestapo i tym samym ściągnąć na siebie pogardę otoczenia, postawić się w roli zdradcy, ryzykować nie tylko życie, ale i hańbę po wszystkie lata.

Czy wolno nam było wystąpić z taką propozycją, czy mieliśmy prawo przyjąć taką ofiarę?

Z ciężkim sercem dobiełem do meliny Jacka. Jeżeli kto, to przede wszystkim on mógł mi udzielić pomocy.

Już pierwsze minuty naszej rozmowy rozproszyły wiele moich obaw. Jackowi aż zaiskrzyły się oczy, gdy posłyszał o co chodzi.

— Ale uderzymy Szkopów! Niech pan się nic nie martwi, kandydatka będzie na beton.

Istotnie, znacznie prędzej, niż przypuszczałem, odbyliśmy spotkanie, na które Jacek przyprowadził swą cioteczną siostrę Marysie Adamską. Znowu powróciły mi obawy i w niezbyt wyraźnym nastroju szedłem na to spotkanie, ale gdy spojrzały na mnie spokojne, śmiałe oczy, gdy usłyszałem niski głos dziewczyny, gdy mocno uściśnieła moją rękę, nabrałem jakiejś dziwniej pewności, że ta da sobie radę i wszystko wytrzyma. Zgodnie z moim planem chciałem jej pozostawić jakiś czas do namysłu, ale przecięła problem krótkim zdaniem:

— Jutro dam w sklepie wymówienie i za tydzień je-
stem gotowa.

Odbiliśmy we trójkę długą rozmowę. Marysia otrzymała wszystkie potrzebne wskazówki, przyjęła pseudonim „Wojtek“ i stała się pierwszym kontaktem Jacka w jego nowej roli. Miał czuwać nad każdym jej krokiem, podtrzymywać na duchu, pilnować, doradzać.

Powracałem do domu pod wielkim wrażeniem odbytej rozmowy. Wstrząsnęła i poruszyła mnie do głębi. Jakież bogactwo, jakież nieprzebrane siły kryje w sobie dusza ludzka i wątpliwe, zdawałoby się, ciało. Ileż potęgi czai się w psychice naszego narodu, tak trudnego i tak skorego jednocześnie do poświęceń. Pędzono nas na akademie, kazano deklamować o miłości ojczyzny, zachęcano do zbiorowych odruchów entuzjazmu w tym



Maria Adamska
(pseudonim „Wojtek“)

samym czasie, gdy tuż obok, w sercach ludzi prostych i twardo walczących o byt, w sercach tych, którym ojczyzna nie dawała zaszczytów i wyróżnień, żył patriotyzm prawdziwy, nieskażony myślą o sukcesie czy nadzieją na zysk, patriotyzm czysty, szczerzy. Czy może upaść taki naród, czyż może zgiąć taki kraj? Czuję, że ogarnia mnie fala nadziei i optymizmu, z trudem hamowałem się, by nie zatrzymać zapóźnionych, wyędźniałych przechodniów, by nie wchodzić do mijania

nych domów i nie wołać do wyczerpanych wojna, smutnych ludzi: — Nie martwcie się, będzie Polska!

Mocno były nam serca, gdy Marysia po raz pierwszy włożyła mundur i poszła do służby na Pawiak. Mogła się od razu załamać, mój kontakt mógł się okazać prowokacją. Na szczęście obawy nasze były bezpodstawne. Marysia przetrzymała dobrze pierwsze dni, nikt jej nie podejrzał, nikt z polskiej straży nie znał jej podwójnej roli. Już po kilkunastu dniach poczęła załatwiać nasze sprawy i czyniła to w sposób niezawodny. Była spokojna, opanowana, czujna. Niemcy niczego nie mogli jej zarzucić, polskie przełożone musiały uznać jej walory, uwięzione wiedziały, że mogą na nią liczyć bez obawy niepotrzebnego odruchu czy lekkomyślnego poślizgnięcia się. Stała się moim żelaznym kontaktem, z którego korzystałem w najtrudniejszych sprawach.

Po ostatnim uderzeniu niedobitki szajki Hammera nie miały już odwagi na podjęcie ponownego działania. „Maciejewski“ nie powrócił już do Warszawy, „Dobrzański“ także się gdzieś zapodział. Z tej strony mieliśmy wreszcie spokój.

Moja siatka wywiadu więziennego została uzupełniona przez paru lekarzy, którzy dochodzili do więzienia z zewnątrz i oddawali wartościowe usługi. „Serbie“ opanowaliśmy całkowicie i łączność z kobietami nie stanowiła już problemu, ale oddział męski nadal wymagał dalszych kontaktów i uzupełnień. W pościgu za jakąś dodatkową pomocą chwyciłem się różnych pomysłów i niewiele brakowało a doszedłbym do rozwiązania dosyć sensacyjnego. Na Pawiaku siedział wówczas inżynier - elektryk,⁵⁾ którego gestapowcy niedawno zatrudnili w celi radiowej, gdzie repe-

⁵⁾ Inż. Ryszard Walter.

rowali i unowocześniali swe aparaty. Przez jeden z mych kontaktów dotarłem do inżyniera i otrzymałem odeń propozycję zorganizowania łączności radiowej. On miał skonstruować mały aparat nadawczy, działający w zasięgu kilku kilometrów, my, na zewnątrz, mieliśmy zapewnić sobie odbiór. Projekt brzmiał fantastycznie, ale próbowałem go rozpracować i odbyłem parę rozmów z wydziałem produkcji radiowej Komendy Głównej. Poinformowano mnie, że trudności będą niemałe, ale dadzą się pokonać. Sprawa posuwała się powolutku na przód i gdy wydawało się, że może jednak coś z tego będzie, przeciął ją wypadek najmniej spodziewany. Harcerski oddział dywersyjny odbił więźniarkę pod Arsenałem a wśród odbitych znalazł się mój inżynier! Byłem chyba wówczas jedynym w Warszawie Polakiem, który miał pewien rodzaj pretensji do bohater-
skich chłopców.

Lawirując pomiędzy licznymi kontaktami, spotykając się często z Szymonem, Jackiem, Danusią, Marysią i wielu innymi, krążyłem ustawnie myślą wokół de-
pozytów. Marzyłem o nich tak, jak marzy się o pięknej dziewczynie, mały, więzienny budyneczek jawił mi się w snach, w chwilach optymizmu widziałem już tam kogoś, kto pracuje dla mnie i nadsyła bezcenne meldunki i informacje.

Oczywiście spotykałem się także z Heleną, bo jej przyjaciel rzetelnie wywiązał się ze swego pierwszego zadania i były widoki, że znowu zgłosi się z podobną ofertą.

Gdybym tego nie przeżył, sam bym nikomu nie dał wiary, ale trudno przecież nie rejestrować faktów. Tak jest, oferta przysłała, ale w nieco odmiennej, niż za pierwszym razem, postaci. Gestapo poszukiwało urzędniczki z niezłą znajomością języka niemieckiego. Dokąd? Na Pawiak, do depozytów!

112-11

gład człowieka nie zmienia się tak prędko. Jadwiga poznała mnie od razu i przez wszystkie minuty spaceru czułem na sobie jej spojrzenie, które paliło, jak płomień. Z kamienną twarzą przechodziłem obok okna, za którym było przyjazne i współczujące serce. Wreszcie dziewczyna nie wytrzymała, wyszła z budynku i prawie otarła się o mnie. Spojrzenia nasze skrzyżowały się na ułamek sekundy. Z obojętnością odwróciłem głowę. Dawno nie przeżywałem takiej męki.

Wreszcie zapisano mnie w transport. Zbiórka więźniów odbyła się na tym samym podwórzu, tuż koło depozytów. Godzina była szara, budziło się dopiero słońce więc bez obawy spoglądałem na puste, zamknięte okno. Było to moje pożegnanie z dotychczasowym życiem, z pracą i z ludźmi, których tak trudno było opuścić, których przecież kochałem...

* * *

W kilka lat później, już po wojnie, przybyłem do Londynu. Los chciał, że znalazłem się w liczbie tych, którym udało się przetrwać i odzyskać wolność. Po spotkaniu z żoną, natychmiast rozpocząłem rozglądać się za przyjaciółmi, od których oderwał mnie zły duch wojny.

W ciągu kilkunastu dni spotkałem Marysię Adamską. Chodziła w mundurze lotniczym pomocniczej służby kobiet. Miała szczęście, dotrwała na „Serbii“ do powstania, ale właśnie wówczas, już wśród swoich, o mało nie straciła życia. Ktoś wskazał na nią, jako na strażniczkę, która poszła na służbę do Niemców. Od razu znaleźli się gorliwcy, którzy powlekli ją na rozstrzelanie. W ostatniej dosłownie sekundzie uratował ją znajomy oficer, który znał sekret jej pracy na Pawiaku. Dziś z mężem i dziećmi mieszka w Australii.

Od niej dowiedziałem się, że Jacek przeżył szczęśliwie

Gar. Wyb. 15. XI. 04

Maria Adamska,

ps. „Wojtek”

Zm. 8. IX. 2004

Po opanowaniu Polski, po podzieleniu się nią z Sowietami, Niemcy starali się ograniczyć swój udział w administracji kraju. Po zwycięstwie na Zachodzie i planach dalszej ekspansji oszczędzanie własnych sił było koniecznością. Tylko w sprawach bezpieczeństwa byli nieustępliwi, a jednak zachowali polską policję.

W latach 1941-43 byłem szefem bezpieczeństwa Komendy Głównej AK, więc byłem z tymi sprawami związany jak najbliższy. Różnie się to układało – w roku 1942 Niemcy aresztowali prawie wszystkich polskich strażników na Pawiaku i zastąpili ich Volksdeutschami i sowieckimi Ukraińcami. Oddziału kobiecego jednak nie ruszyli. W tym samym 1942 roku sensacja. Jedna ze strażniczek z więzienia dla kryminalnych, podkomisarz Irena Jaszczynska, zameldowała mi, że Niemcy poszukują polskich kandydatów do służby więziennej na Pawiaku.

Otwierały się możliwości, ale za jaką cenę? Pierwszy problem to ryzyko podwójnej roli, a drugi, co jeszcze bardziej narażało na pogardę, to służba dla gestapo. Bałem się, że nie będzie ochotniczek, a jednak myliłem się, nie doceniłem walorów naszego społeczeństwa. Pierwszą kandydatką, i o niej to wspomnienie, była Maria Adamska.

Właśnie nadeszła z Australii wiadomość, że we wrześniu zmarła w szpitalu Maria Adamska, od zamążpójścia pod nazwiskiem



Haschek. Powróciłem do naszego pierwszego spotkania. Pośredniczył st. strażnik z Pawiaka Władysław Ryszkowski. Przyszła dziewczyna młoda, lat około 25, jasna blondynka, o otwartym, ufnym spojrzeniu. Jednocześnie z jej sylwetki biła trudna do opisanego siła. Przedstawiliśmy jej zadania: oczekiwaliśmy ustnych meldunków ważnych dla gestapo, a więc i dla nas. Wszystko przyjęła bez dyskusji, złożyła przysięgę i stała się naszym mocnym punktem na Pawiaku.

Miałem wiele spraw na głowie, ale przez Pawiak przechodziły te szczególnie ważne i dlatego moje kontakty z Marysią były i ważne, i częste. Okazała się niezastąpiona: opanowana, rzeczowa, nienarządzająca się na niepotrzebne ryzyko. W swej trudnej roli dotrwała do Powstania i właśnie wtedy zagroziło jej niebezpieczeństwo.

Któryś z powstańców rozpoznał w niej strażniczkę z Pawiaka. Na szczęście jednak znalazł się świadek jej podwójnej roli.

Zobaczyłem ją dopiero po wojnie, gdy oboje znaleźliśmy się w Londynie. Marysia chodziła w mundurze Pomocniczej Służby Kobiet. Wyszła za mąż za oficera nazwiskiem Haschek i wyjechała z nim do Australii. Przez długie lata prowadziliśmy korespondencję, ale o spotkanie było już za trudno. Pierwszy zmarł mąż, a później, we wrześniu 2004 roku, Marysia.

Trudno o piękniejszą sylwetkę Polki na tle tej straszliwej wojny.

PROF. JÓZEF GARLIŃSKI

1 WAL

www.gazeta.pl/warszawa *Poniedziałek 15 list*

Gar. Wyb. 15. XI. 04

STOŁĘCZNA

Z głębokim smutkiem informujemy,
że dnia 6 listopada 2004 roku
zmarła nasza Siostra i Ciocia

Ś.P.

Anna Śmigiera

lekarz stomatolog-ortodonta,
uczestniczka Powstania Warszawskiego,
sanitariuszka Batalionu „Ruczaj”

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w poniedziałek, 15 listopada 2004 roku o godzinie 9.20
w kościele św. Wincentego (drewniany)
na Cmentarzu Bródzińskim

rodzina

Dnia 9 listopada 2004 roku
zmarła, przeżywszy 79 lat

Ś.P.

inż. chemik Henryka Jelińska

uczestniczka Powstania Warszawskiego

porucznik Armii Krajowej,
były pracownik Instytutu Chemii Ogólnej
oraz Ministerstwa Przemysłu Chemicznego.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione
dnia 17 listopada 2004 roku o godzinie 10.40
w kościele św. Wincentego na Bródnie (drewniany),
po którym nastąpi wyprowadzenie na cmentarz miejscowy
do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają
pogrzeźni w głębokim smutku

mąż, syn, synowa, wnuk

Gar. Wyb. 15. XI. 04

Wciążanie w konspiracji jest zawsze na dłuższą metę bardzo mę-
czące. Ciągłe ukrywanie się, ustawiczna czujność, konieczność kłam-
stwa, nawet wobec najbliższych, stają się po pewnym czasie po prostu
nie do zniesienia. Dokuczają także specjalny rodzaj samotności: nie
ma ku kogo szukać rady, nie można się odprężyć w swoim codziennym
otoczeniu.

Zupełnie inaczej wygląda sprawa, gdy zachodzi konieczność odegra-
nia podwójnej roli. Czasem wypełnienie zadania wymaga pozornego
przejścia do wroga, do nawiązania z nim widocznej współpracy. Jest
to rola najcięższa, trzeba bowiem zdecydować się nie tylko na cią-
głe ryzyko zdemaskowania, ale na pogardę własnego otoczenia. Matka
może przekląć swego syna, którego uważa za zdrajcę, żona wyrzeknie
się męża, brat wstyżyc się będzie swej siostry.

A przecież i do takich zadań zgłaszali się ochotnicy. Były wśród
nich i kobiety. Dwie z nich specjalnie przychodzą mi dziś na pamięć.

Na wiosnę 1942 roku otrzymałem rozkaz odbudowania siatki wywiadu
więziennego Komendy Gr. A.K. - Na "Pawiaku" aresztowano już pra-
wie wszystkich strażników Polaków, pozostały tylko strażniczki, ale
panował wśród nich chaos, bo zbyt wiele organizacji nagabywało je
o pomoc przy "grypsach", a prowokacje Gestapo dopełniały reszty. Na-
leżało za wszelką cenę wprowadzić nowych ludzi, pracujących tylko
dla A.K. i absolutnie pewnych. Mężczyźni już nie wchodzili w grę,
pozostawały tylko kobiety. Sprawa była piekielnie trudna, bo wpraw-
dzie co pewien czas przyjmowano nowe strażniczki, ale decyzja nale-
żała wyłącznie do Gestapo. Trzeba trafu, że właśnie ta instytucja
pomogła mi w kłopotach.

Niemcy z jakiegoś powodu nie zlikwidowali Dyrekcji Zakładów Kar-
nych. Na jej czele stał człowiek, którego okupanci uważali za swo-
jego, ale niebardzo mieli rację. Zgłosił się on do mnie przez je-
den z moich więziennych kontaktów i zaofiarował usługi. Zachowałem
wszystkie środki ostrożności, ale oferta była przyjęta. Był to wła-
ściwy człowiek. On przedstawiał kandydatki do straży więziennej, które
akceptowało Gestapo.

W lecie 1942 roku dano mi znać, że jest wakans. Ciągłe jeszcze
nie miałem pewności czy znajdę odpowiednią osobę, ale czas naglił
i decyzja była konieczna. Wieczorem w prywatnym mieszkaniu przed-
stawiono mi kandydatkę. Była to młoda dziewczyna, dziecko warszawy,
nie dająca po sobie poznać co myśli i co odczuwa. Rozmowa była dla
mnie trudna. Cóż miałem do ofiarowania? Pracę na Pawiaku, jakby
w paszczy lwa, straszliwe ryzyko dekonspiracji, pogardę otoczenia....
Oczywiście była to służba dla Kraju, ale jaka? Nie doceniałem dziewczyn

czyny. Gdy zabierałem się do odejścia zdecydowany, że odbędziemy jeszcze jedną rozmowę, posłyszałem słowa: "Pan mi powieział o co chodzi i ja znam sekret. Pan mnie musi przyjąć". W niewiele dni później Marysia ADAMSKA /pseudonim "Wojtek" pożniła już służbę na Pawiaku. W pracy dla wywiadu więziennego była niezawodna. Sprzyjało jej szczęście i dotrwała do do Powstania. Dopiero wówczas eomal nie przypłaciła życiem swej decyzji. Ktoś oskarżył ją o wysługiwanie się Gestapo i tylko cudem uniknęła śmierci. Dzisiaj z mężem i dziećmi mieszka w Australii. Mam nadzieję, że jest szczęśliwa.

W kilka miesięcy po zwerbowaniu Marysi otrzymałem wiadomość, że otwiera się nowa możliwość. Tym razem praca urzędnicza w depozytach Pawiaka. Punkt był świetny, bo każdy więzien powinien przejść przed umieszczeniem w celi przez pokój depozytów, tam także musiała być przekazywana lista każdego transportu do Oświęcimia czy innego obozu śmierci. Po gorączkowych poszukiwaniach jeden z moich kontaktów doniósł, że ma kandydatkę, która chce się podjąć tej pracy. Na spotkanie udałem się z moim bliźszym współpracownikiem. Jakże dziwne wrażenie przeskoku do jakiegoś nowego nie-realnego świata. Jesteśmy w okupowanej Warszawie, mówimy o terrorku, więzieniach, Gestapo, a naprzeciwko nas siedzi małe stworzenie, z którym każdy z nas chętnie poszedłby na zabawę, ale angażować je do takiej pracy.....? I znów jakaś pomyłka! Powieziono nam: "Niech Panowie nie sądzą, że ja nie wiem na co się narażam, ale nie o to chodzi. Chcę pracować w tych depozytach". Stało na tym, że Jadwiga JEZIELSKA przez cały miesiąc nie dotknie pracy konspiracyjnej, by najpierw oswoić się z nowym otoczeniem. Taki był mój wyraźny rozkaz, ale złamano go już drugiego dnia. Otrzymałem pełną listę nowego transportu do Oświęcimia, a naszej Jadwigi /pseud. "Ryszard/" nie oddałem pod sąd wojenny. Gdy w parę miesięcy później sam trafiłem na Pawiak, w innym nieco charakterze, widywałem ją od czasu do czasu podczas krótkich spacerów po podwórku więziennym, bo depozyty graniczyły z tym podwórkiem. Jakże ciężko było mi udawać, że jej nie znam. Wymagały tego zasady bezpieczeństwa. Wówczas sądziłem, że jej nigdy nie zobaczę, ale los zrzucił inaczej. W roku 1949, bawiąc w Sztokholmie, odwiedziłem szwedzkiego inżyniera, którego żoną była i jest nasza dawna pracowniczka depozytów. Gestapo aresztowało ją w jesieni 1943 roku i po śledztwie wysłało do Oświęcimia. Stamtąd trafiła do Ravensbrück, a po zakończeniu wojny do Szwecji i tam poznała swego męża. Dzisiaj dom jej rozbrzmiewa głosikami dziecięcymi i życie toczy się spokojnie. Wiem, że jest szczęśliwa.-

/-/ J. Garliński.

Działanie w konspiracji jest zawsze na dłuższą metę bardzo męczące. Ciągłe ukrywanie się, ustawiczna czujność, konieczność kłamstwa, nawet wobec najbliższych, stają się po pewnym czasie po prostu nie do zniesienia. Dokuczają także specjalny rodzaj samotności: nie ma ~~ku~~ kogo szukać rady, nie można się odprężyć w swoim codziennym otoczeniu.

Zupełnie inaczej wygląda sprawa, gdy zachodzi konieczność odegrania podwójnej roli. Czasem wypełnienie zadania wymaga pozornego przejścia do wroga, do nawiązania z nim widocznej współpracy. Jest to rola najcięższa, trzeba bowiem zdecydować się nie tylko na ciągłe ryzyko zdemaskowania, ale na pogardę własnego otoczenia. Matka może przekląć swego syna, którego uważa za zdrajcę, żona wyrzeknie się męża, brat wstyżać się będzie swej siostry.

A przecież i do takich zadań zgłaszali się ochotnicy. Były wśród nich i kobiety. Dwie z nich specjalnie przychodzą mi dziś na pamięć.

Na wiosnę 1942 roku otrzymałem rozkaz odbudowania siatki wywiadu więziennego Komendy Gr. A.K. - Na "Pawiaku" aresztowano już prawie wszystkich strażników Polaków, pozostały tylko strażniczki, ale panował wśród nich chaos, bo zbyt wiele organizacji nagabywało je o pomoc przy "grypsach", a prowokacje Gestapo upełniały reszty. Należało za wszelką cenę wprowadzić nowych ludzi, pracujących tylko dla A.K. i absolutnie pewnych. Mężczyźni już nie wchodzili w grę, pozostawały tylko kobiety. Sprawa była piekielnie trudna, bo wprowadzić co pewien czas przyjmowano nowe strażniczki, ale decyzja należała wyłącznie do Gestapo. Trzeba trafić, że właśnie ta instytucja pomogła mi w kłopotach.

Niemcy z jakiegoś powodu nie zlikwidowali Dyrekcji Zakładów Karnych. Na jej czele stał człowiek, którego okupanci uważali za swojego, ale niebardzo mieli rację. Zgłosił się ~~on~~ do mnie przez jeden z moich więziennych kontaktów i zaofiarował usługi. Zachowałem wszystkie środki ostrożności, ale oferta była przyjęta. Był to właściwy człowiek. On przedstawiał kandydatki do strażnicy więziennej, którą akceptowało Gestapo.

W lecie 1942 roku dano mi znać, że jest wakans. Ciągłe jeszcze nie miałem pewności czy znajdę odpowiednią osobę, ale czas naglił i decyzja była konieczna. wieczorem w prywatnym mieszkaniu przedstawiono mi kandydatkę. Była to młoda dziewczyna, dziecko warszawy, nie dająca po sobie poznać co myśli i co odczuwa. Rozmowa była dla mnie trudna. Cóż miałem do ofiarowania? Pracę na Pawiaku, jakby w paszczy lwa, straszliwe ryzyko dekonspiracji, pogardę otoczenia... Oczywiście była to służba dla Kraju, ale jaka? Nie doceniałem dziewczyn

czyny. Gdy zabierałem się do odejścia zdecydowany, że odbędziemy jeszcze jedną rozmowę, posłyszałem słowa: "Pan mi powieział o co chodzi i ja znam sekret. Pan mnie musi przyjąć". W niewiele dni później Marysia ADAMSKA /pseudonim "Wojtek/" pełniła już służbę na Pawiaku. W pracy dla wywiadu więziennego była niezawodna. Sprzyjało jej szczęście i dotrwała do do Powstania. Dopiero wówczas eomal nie przypłaciła życiem swej decyzji. Ktoś oskarżył ją o wysługiwanie się Gestapo i tylko cudem uniknęła śmierci. Dzisiaj z mężem i dziećmi mieszka w Australii. Mam nadzieję, że jest szczęśliwa.

W kilka miesięcy po zwerbowaniu Marysi otrzymałem wiadomość, że otwiera się nowa możliwość. Tym razem praca urzędnicza w depozytach Pawiaka. Punkt był świetny, bo każdy więzien powinien przejść przed umieszczeniem w celi przez pokój depozytów, tam także musiała być przekazywana lista każdego transportu do Oświęcimia czy innego obozu śmierci. Po gorączkowych poszukiwaniach jeden z moich kontaktów doniósł, że ma kandydatkę, która chce się podjąć tej pracy. Na spotkanie udałem się z moim bliższym współpracownikiem. Jakże dziwne wrażenie przeskoku do jakiegoś nowego nerealnego świata. Jesteśmy w okupowanej Warszawie, mówimy o terrorku, więzieniach, Gestapo, a naprzeciwko nas siedzi młode stworzenie, z którym każdy z nas chętnie poszedłby na zabawę, ale angażować je do takiej pracy.....? I znów jakaś pomyłka! Powieziono nam: "Niech Panowie nie sądzą, że ja nie wiem na co się narażam, ale nie o to chodzi. Chcę pracować w tych depozytach". Stało na tym, że Jadwiga JEZIERSKA przez cały miesiąc nie dotknie pracy konspiracyjnej, by najpierw oswoić się z nowym otoczeniem. Taki był mój wyraźny rozkaz, ale złamano go już drugiego dnia. Otrzymałem pełną listę nowego transportu do Oświęcimia, a naszej Jadwigi /pseud. "Ryszard/" nie oddałem pod sąd wojenny. Gdy w parę miesięcy później sam trafiłem na Pawiak, w innym nieco charakterze, widywałem ją od czasu do czasu podczas krótkich spacerów po podwórku więziennym, bo depozyty graniczyły z tym podwórkiem. Jakże ciężko było mi udawać, że jej nie znam. Wymagały tego zasady bezpieczeństwa. Wówczas sądziłem, że jej nigdy nie zobaczę, ale los zrządził inaczej. W roku 1949, bawiąc w Sztokholmie, odwiedziłem szwedzkiego inżyniera, którego żoną była i jest nasza dawna pracowniczka depozytów. Gestapo aresztowało ją w jesieni 1943 roku i po śledztwie wysłało do Oświęcimia. Stamtąd trafiła do Ravensbrück, a po zakończeniu wojny do Szwecji i tam poznała swego męża. Dzisiaj dom jej rozbrzmiewa głoskami dziecięcymi i życie toczy się spokojnie. wiem, że jest szczęśliwa.-

/- / J. Garliński.

Wzajemnie w konspiracji jest zawsze na dłuższą metę bardzo mę-
czące. Ciągłe ukrywanie się, ustawiczna czujność, konieczność kłam-
stwa, nawet wobec najbliższych, stają się po pewnym czasie po prostu
nie do zniesienia. Dokuczają także specjalny rodzaj samotności: nie
ma ~~ku~~ kogo szukać rady, nie można się odprężyć w swoim codziennym
otoczeniu.

Zupełnie inaczej wygląda sprawa, gdy zachodzi konieczność odegra-
nia podwójnej roli. Czasem wypełnienie zadania wymaga pozornego
przejścia do wroga, do nawiązania z nim widocznej współpracy. Jest
to rola najcięższa, trzeba bowiem zdecydować się nie tylko na cią-
głe ryzyko zdemaskowania, ale na pogardę własnego otoczenia. Matka
może przekląć swego syna, którego uważa za zdrajcę, żona wyrzeknie
się męża, brat wstydzic się będzie swej siostry.

A przecież i do takich zadań zgłaszali się ochotnicy. Były wśród
nich i kobiety. Dwie z nich specjalnie przychodzą mi dziś na pamięć.

Na wiosnę 1942 roku otrzymałem rozkaz odbudowania siatki wywiadu
więziennego Komendy Gł. A.K. - Na "Pawiaku" aresztowano już pra-
wie wszystkich strażników Polaków, pozostały tylko strażniczki, ale
panował wśród nich chaos, bo zbyt wiele organizacji nagabywało je
o pomoc przy "grypsach", a prowokacje Gestapo upełniały reszty. Na-
leżało za wszelką cenę wprowadzić nowych ludzi, pracujących tylko
dla A.K. i absolutnie pewnych. Mężczyźni już nie wchodzili w grę,
pozostawały tylko kobiety. Sprawa była piekielnie trudna, bo wpraw-
dzie co pewien czas przyjmowano nowe strażniczki, ale decyzja nale-
żała wyłącznie do Gestapo. Trzeba trafu, że właśnie ta instytucja
pomogła mi w kłopotcie.

Niemcy z jakiegoś powodu nie zlikwidowali Dyrekcji Zakładów Kar-
nych. Na jej czele stał człowiek, którego okupanci uważali za swo-
jego, ale niebardzo mieli rację. Zgłosił się on do mnie przez je-
den z moich więziennych kontaktów i zaoferował usługi. Zachowałem
wszystkie środki ostrożności, ale oferta była przyjęta. Był to wła-
ściwy człowiek. On przedstawiał kandydatki do strażnicy więziennej, które
akceptowało Gestapo.

w lecie 1942 roku dano mi znać, że jest wakans. Ciągłe jeszcze
nie miałem pewności czy znajdę odpowiednią osobę, ale czas naglił
i decyzja była konieczna. wieczorem w prywatnym mieszkaniu przed-
stawiono mi kandydatkę. Była to młoda dziewczyna, dziecko warszawy,
nie dająca po sobie poznać co myśli i co odczuwa. Rozmowa była dla
mnie trudna. Cóż miałem do ofiarowania? Pracę na Pawiaku, jakby
w paszczy lwa, straszliwe ryzyko dekonspiracji, pogardę otoczenia...
Oczywiście była to służba dla Kraju, ale jaka? Nie doceniałem dzieł

czyny. Gdy zabierałem się do odejścia zdecydowany, że odbędziem jeszcze jedną rozmowę, posłyszałem słowa: "Pan mi powieział o co chodzi i ja znam sekret. Pan mnie musi przyjąć". W niewiele dni później Marysia ADAMSKA /pseudonim "Wojtek/" pełniła już służbę na Pawiaku. W pracy dla wywiadu więziennego była niezawodna. Sprzyjało jej szczęście i dotrwała do do Powstania. Dopiero wówczas e omal nie przypłaciła życiem swej decyzji. Ktoś oskarżył ją o wysługiwanie się Gestapo i tylko cudem uniknęła śmierci. Dziś z mężem i dziećmi mieszka w Australii. Mam nadzieję, że jest szczęśliwa.

W kilka miesięcy po zwerbowaniu Marysi otrzymałem wiadomość, że otwiera się nowa możliwość. Tym razem praca urzędnicza w depozytach Pawiaka. Punkt był świetny, bo każdy więzien powinien przejść przed umieszczeniem w celi przez pokój depozytów, tam także musiała być przekazywana lista każdego transportu do Oświęcimia czy innego obozu śmierci. Po gorączkowych poszukiwaniach jeden z mych kontaktów doniósł, że ma kandydatkę, która chce się podjąć tej pracy. Na spotkanie udałem się z moim bliższym współpracownikiem. Jakże dziwne wrażenie przeskoaku do jakiegoś nowego nie-realnego świata. Jesteśmy w okupowanej Warszawie, mówimy o terrorku, więzieniach, Gestapo, a naprzeciwko nas siedzi młode stworzenie, z którym każdy z nas chętnie poszedłby na zabawę, ale angażować je do takiej pracy.....? I znów jakaś pomyłka! Powieziono nam: "Niech Panowie nie sądzą, że ja nie wiem na co się narażam, ale nie o to chodzi. Chcę pracować w tych depozytach". Stało się na tym, że Jadwiga JEZIORSKA przez cały miesiąc nie dotknie pracy konspiracyjnej, by najpierw oswoić się z nowym otoczeniem. Taki był mój wyraźny rozkaz, ale złamano go już drugiego dnia. Otrzymałem pełną listę nowego transportu do Oświęcimia, a naszej Jadwigi /pseud. "Ryszard/" nie oddałem pod sąd wojenny. Gdy w parę miesięcy później sam trafiłem na Pawiak, w innym nieco charakterze, widywałem ją od czasu do czasu podczas krótkich spacerów po podwórku więziennym, bo depozyty graniczyły z tym podwórkiem. Jakże ciężko było mi udawać, że jej nie znam. Wymagały tego zasady bezpieczeństwa. Wówczas sądziłem, że jej nigdy nie zobaczę, ale los zrządził inaczej. W roku 1949, bawiąc w Sztokholmie, odwiedziłem szwedzkiego inżyniera, którego żoną była i jest nasza dawna pracowniczka depozytów. Gestapo aresztowało ją w jesieni 1943 roku i po śledztwie wysłało do Oświęcimia. Stamtąd trafiła do Ravensbrück, a po zakończeniu wojny do Szwecji i tam poznała swego męża. Dziś dom jej rozbrzmiewa głosikami dziecięcymi i życie toczy się spokojnie. wiem, że jest szczęśliwa.-

/-/ J. Garliński.

112-18

Maria Adamski - Haschek "Wajtek"

ciotkiny brat Władysław Ryszkowski
ps. "Jacek" (po siostrze mordercy)

[zob. Józef Gasiński
Matki i ich
wyd. Gryf, Londyn 1962]

ur. 21. X, 1918 Warszawa
szkoła handlowa, na Götterstraße przed w.
prac. w PKO, w sklepie i na Pausaku

c. Władysław i Maria Białkowska

dzieci Maria

Zofia

Wigimierz

Lucyna

pracowała na Pausaku do PW
wymieniane do obozu jenieckiego
do Anglii. (WSK w Londynie)

I/2-13

"Jack" prowadzi punkt w Am
(miesz)

Corine Jaaluzja Janik, okulista
z d. Dyskousle 26.29.44

maria, miare

dwójka dzieci: Wanda (USA)

~~to~~ Weterynarz, prac. nauk

syn Janusz (nauczyciel) Australia
NSW Australia, 31 Sunbakers Drive

meż. prac wojny powietrznej

Karol Haschek (um.)

Janusz Haschek FOSTER NSW 2428

Matka pomagająca w dostrojeniu grypsów
prowadziła kiosk i atycaj ul. był
muż. elchylk w Kopali

muż. elchylk w Kopali

ELŻBIETY NA

Garbiński: "Matki i żony" 17-20.24

Wojciech do strony więzienniczej na Pawłakach i roz-
począł nabywać podwójnego życia było
tytułem piekielnym; groźba wymagająca relacyjnych
netów. Trzeba było ~~poznać~~ przyjąć oficjalnie
Sturba w Gestapo i tym samym ściągając na
siebie pogardę otoczenia, postawić się w roli
odrajanym, ryzykować nie tylko życie, ale i
żonę, po wszystkich łobach..."

J.G. miał wnieść ^{niebezpieczeństwo} ~~+++~~ czy ~~+++~~ wolał koniecznie przyjąć obłąkany
ofiarę... " s. 24

M.A. odpowiedział "jutro idam w sklep
wypowiedzieć 1939, że wydział jestem gotów
wła" s. 24

była pierwszą kandydatką Jachna" s. 25

M.A. ratowała sprostą w sposób nierawny
słoto się relacyj kandydatki J.G. z
którego kandydat w najbardziej szwa-
wach s. 26

Stalke wywiadu więzienniczej

Garbiński s. 32

Łoncy 1945, spotkanie M.A. Chodźka w miedziowej lesnicy
pauz. Sturba Kobiet, " wyjechał do Australii,

dotrwał na Serbii do P.W. ale wówczas
oniem nie straciło życia. Ktoś wskazał ^{mu} ~~mu~~ nie

s. 32

12-37

"i jako na study N," groziło jej rozstrzelanie
"i dostawie w postaci sekuniarce urobionej
je mojej oficer, który miał schować jej prę-
cy na Pamiaku",

Ciepota - 5139

4 lata ostrego dyruny

Wartość - to musi Pamiaku - wie co
w imo

~~Barbara Woli miesiąc da~~

s. 18

Zygmunt Ślimicki - Meldunek z Pans'alu 11-20
Wwo 1974 PWN

(MA) s. (48), (181)

do XI.40 na P. pełnię straż jedyne straż pol.
imi w XI.39 s ZP polecito 24^{9^u} Henglin i
Halimie Starocunly - Chotaryje wtparzo-
wne konsul' wżuemy rewa. (no Wolwie)
dobrosach gypso do wialowce
wymata sie stupa hanc, J. Rossana
poiny przewodza Kłoboc same Chotaryje
kt. na skubek rozgromie prekarata w
IV.40 konsul' Kar. Gorkushien.
Ch. arest. w VII.40 i osadzeni na P.
wenta w sklad konsul' wewa. ar do IX.41
kiedy wolite wymierone do Rav.

I.42 siatke obejmuje J. Garliak o krypt.
"998"

po arest. J. Garl. 20. IV. 43, kienye
Kar. Sedi, Sedia St. Serenyisl' do PW

II. arest. Strainikow pol. i daly' pociho
wymosowe pter oddi. Kobiec.

p. 327 / 03

11222

B/107

← żyje!

Maria Adamska-Haschek ps. „Wojtek”
ur. 21.X.1918 w Warszawie
córka Władysława i Marty ^{z d.} Białkowskiej

rodzeństwo: Maria /Adamska-Haschek/
Zofia
Zbigniew
Lucyna

Maria Adamska-Haschek uczęszczała do Szkoły Handlowej na ul. Górnośląskiej w Warszawie. Ukończyła ją przed wojną i zaczęła pracować w PKO. Później w czasie wojny w sklepie a ostatnio na Fawiaku.

Do konspiracji wciągnął ją cioteczny brat Władysław Ryszkowski ps. „Jacek” /zob. Józef Carliński- Matki i żony. Londyn 1962 wyd. Gryf / On był bezpośrednim kontaktem i dowódcą „Wojtka”.

„Wojtek” bez żadnej wsypy pracowała na Fawiaku do Powstania W-skiego Brała udział w Powstaniu i została wywieziona do obozu jenieckiego.

Po wyjściu z niewoli wyjechała do Anglii i pracowała w lotnictwie polskim / jest jej fotografia w mundurze lotniczej służby pomocniczej kobiet).

Wyjechała z Anglii do Australii. Tak samo jak „Jacek” /W. Ryszkowski/. Wyszła za mąż za przedwojennego oficera zawodowego -Karola Haschka /nie żyje już/. Nie pracowała zawodowo w Australii ponieważ miała nerwowe zaburzenia /m.inn. utratę pamięci przez pewien czas/.

Maria i Karol Haschkowie mieli dwoje dzieci:

córkę - Wanda Haschek-Hock /weterynarz, prac. naukowy/
2638 County Rd. 600 E
Mahomet IL 61853 - 9788 - U.S.A

syna - Janusz Haschek /nauczyciel/
NSW ,31 Sunbakers Drive
Foster NSW 2428 - Australia

Matka Marii Adamskiej pomagała jej w pracy konspiracyjnej prowadząc kiosk z jarzynami stanowiła punkt kontaktowy i ~~przekazywała~~ pośredniczyła w dostarczaniu grypsów. Została odznaczona /córka ^{ji} Zofia obiecała wyszukać i dostarczyć dodatkowe informacje w tej sprawie/

Wysłanie informacji ^{pochodzą} od siostry „Wojtka” - Zofii ^{Adamskiej} mieszkającej w Warszawie ul. Dąbrowskiego 15a m. 2. Będą wyszukane fotografie

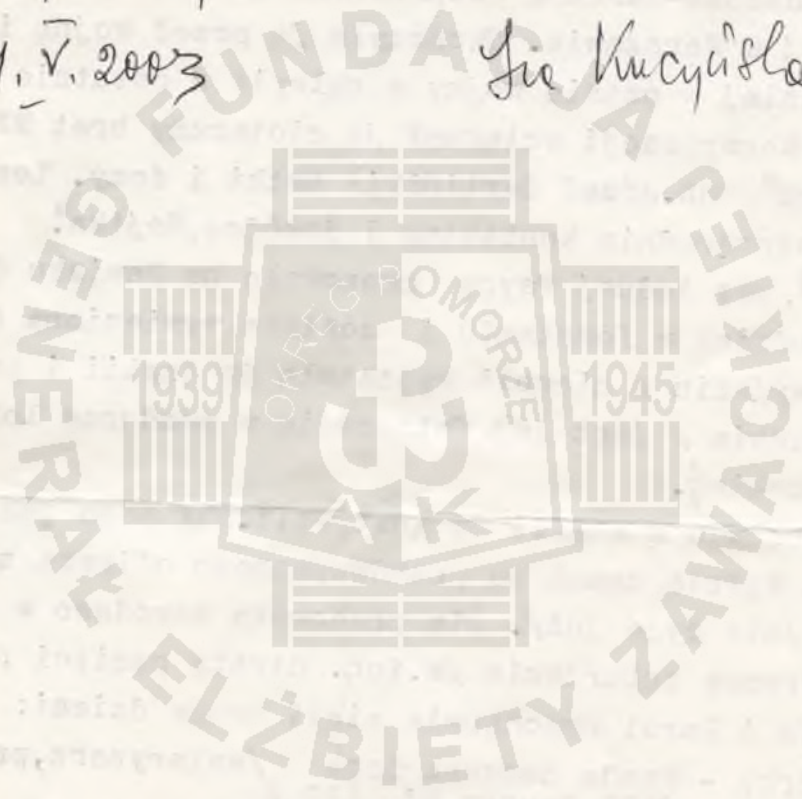
7/1

Woj Zofii

Podobno wujmiej szeregówyich informacji wie
udzielic córka - Wanda, ale wie również
syn - nauczyciel, mieszkajacy w Australii i ^{cały czas} w Polsce
kontakt natomiast z rodzicami jak i z "Jackiem"
Pyszkowskim (już nie żyjącym) ale kłóty
podobno pisat pamiętnik

Wore 24. V. 2003

Jan Kucyński



1/3 KORESPONDENCJA

- Korespondencja prof Zawackiej i Doroty Kuomp do Marii Adamskiej Hascheke, Toruń 2003, nmps, msp (kopie), k. 1, s. 1
- Korespondencja Doroty Kuomp do Wandy Hascheke, Toruń 2003, msp (kopie) k. 1, s. 2.



Prof. dr hab. Elżbieta Zawacka
ul. Gagarina 136 m 2B, tel. 86-17-344
87-100 TORUŃ

W 185/03 113-1

Jo. m.m.
teczka
VM

Toruń 25 III 2003 r.

Kopie

L. dz. 714/E-2

Pani Maria Adamska-Haschek
Alroy House Hostel
Blaxland Street
Singleton Helgta. NSW. 2330
Australia

Szanowna Pani,

Zwracamy się do Pani z prośbą o pomoc. Fundacja „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek” przygotowuje do druku Słownik wszystkich Kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari” (jest ich ponad 350) pod redakcją profesor Elżbiety Zawackiej. Tom I, zawierający biografie kobiet, których nazwiska zaczynają się na litery od A do G, a więc także Pani, ukaże się w tym roku. W związku z tym prosimy Panią o opracowanie relacji z przebiegu Pani służby wojennej na podstawie załączonego schematu. Prosimy o dołączenie zdjęcia (najlepiej z lat 40-tych, ale może być późniejsze), a także wszelkich dokumentów lub ich kserokopii związanych z Pani osobą (np. legitymacje odznaczeń, oświadczenia świadków, metryka urodzenia, świadectwo ślubu itp.). Materiały te są niezbędne do prawidłowego opracowania Pani biografii.

Szanowna Pani, dowiedzieliśmy się, że Pani jest zainteresowana dziejami AK, przesyłamy więc materiały na temat naszej Fundacji i działającego w jej ramach Memoriału Generał Marii Wittek. Mamy nadzieję, że zechce Pani nam pomóc w tak trudnych naszych zadaniach. Załączamy serdeczne pozdrowienia i z góry dziękujemy za pomoc.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Dorota Kromp
Dokumentalistka Archiwum WSK

Szanowne Drogi Polecańko,
Mamy o Pani tylko kilkunasturowy biogram TK Kunste,
umieszczony w IV tomie Encyklopedii Powstania Warszaw-
kiego, a inne ^{inne} biografię liczy po 2 i więcej stron
Tak bardzo liczy na Pani pomoc ktoś od nas pojedni
tu powysad do Pani Siostry, od której wykopalam
Pani adres

Serdecznie Pana pozdrawiam
Elżbieta Zawacka

W. 320/03

113-2

b.m.v

A. Kopye

Toruń 23 V 2003 r.

~~projekt~~

Pani Wanda Haschek

2638 Country Rd.

600 E Mahomed II

61 853 - 9788

USA

L. dz. 2528/WSK-412/E.2/03

Szanowna Pani,

Zwracamy się do Pani z prośbą o pomoc. Fundacja „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek” przygotowuje do druku Słownik wszystkich kobiet odznaczonych Orderem Wojskowym Virtuti Militari (jest ich ponad 350) pod redakcją prof. Elżbiety Zawackiej. Tom I, zawierający biografie kobiet, których nazwiska zaczynają się na litery od A do G, a więc także Pani Matki Marii Adamskiej-Haschek, ukaże się jeszcze w tym roku. Niestety mamy bardzo mało materiałów o Pani Matce. W związku z tym prosimy Panią o opracowanie relacji z przebiegu służby wojennej Pani Matki na podstawie załączonego schematu. Ważne są dla nas wszelkie nawet najdrobniejsze szczegóły. Prosimy o dołączenie zdjęcia Matki (najlepiej z lat 40-tych, ale może być późniejsze), a także wszelkich dokumentów lub ich kserokopii związanych z Jej osobą (np. legitymacje odznaczeń, metryka urodzenia, świadectwo ślub, oświadczenia świadków itp.). Materiały te są niezbędne do prawidłowego i rzetelnego opracowania biografii Pani Matki.

Przesyłamy materiały informacyjna na temat naszego Archiwum i działającego w jego ramach Memoriału Generał Marii Wittek. Mamy nadzieję, że zechce Pani nam pomóc w upamiętnieniu osoby Pani Matki.

Z wyrazami szacunku


Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

2 et.

Met. inf. o Fundacji

Zmarła marca 1983r. w Katowicach pochowana na cmentarzu Katowice Panewnik.

Zródła Prot. zb. 1, nr karty 84; D.K. 6801, 17 XI 1967; Biogr.Baza Komput. Muzeum Hist. m. Krakowa;

Małopolski Słownik Biograficzny Uczestników Działań Niepodległościowych 1939-1956, s.45; Harcerki 1939-1945, s.153,182,472; Niekrasz J. AK na Śląsku, s.68,131, 165;

Walter-Janke Z., W AK na Śląsku, passim; Starczewski M.,Ruch oporu passim;

Zawacka E. Szkice z dziejów WSK, s.135-137, fot.; Zawacka E., Czekaając na rozkaz, s.



(Adamko - Haschuk)
Korespondencja z
rodziną.
W w. z listem córki ^{z 1.02} wysy-
tam jeszcze list dla wielki
obu do Australii

olbr. M. Adamska-Haschek
Cdo siostry Zofii Dąbr.

Izabela Nowicka - Kuczyńska

02-635 Warszawa, ul. Płatowcowa 17, tel. 844-17-65

Szanowna Pani,
od wielu już dni próbuję się do Pani dodzwonić - bezskutecznie.

Są wakacje, więc tembardziej nie wiem kiedy Panią zastanę a mam kilka pytań, które uzupełniłyby tekst życiorysu Pani siostry - Marii. A więc:

1. czy udało się Pani odnaleźć jakiś dokument mówiący o odnaczeniu Pani matki? Bez tego nie możemy nic napisać. *nie*
2. czy Maria używała po ślubie podwójnego nazwiska Adamska-Haschek, czy pro prostu Haschek?
3. czy dobrze pamiętam, że ojciec został we wrześniu B 1939 zmobilizowany wraz z taksówką na potrzeby administracji i dotarł z nią do Rumunii, czy do granic²?
4. kiedy wrócił z tułaczki? *do 1940*
5. gdzie wtedy pracował po powrocie, do 1941? *nie proc.*
6. gdzie cała rodzina mieszkała przed wojną? *Sustra*
7. czy wybuch Powstania zastał Marię w domu rodzinnym? *tak / Kaniemi do Sr. Pom. 14*
8. czy wiadomo w jakim oddziale brała udział Maria w Powstaniu? czy razem z „Jackiem”/W. Ryszkowskim/? *dale*
9. czy wie Pani coś o innych ewentualnych odnaczeniach Marii? *nie*
10. co robił brat, Zbigniew w czasie okupacji? *tak,*
gdzie był w Powstaniu, w jakim oddziale, w randze?
11. co robił i gdzie po wojnie? czy był w oflagu razem z „Jackiem”? czy w Murnau?

*Siostrze z cyw.
masi, brat Jackia*

8
1 *podchorążym w oflagu 1948*
11. ile lat miał Karol Haschek kiedy się żenił?
rok urodzenia i gdzie? Był zawodowym wojskowym
ale w jakim stopniu /randze/?
w którym roku zmarł?

Przepraszam za tyle pytań ale tak mało
wiemy o takiej dzielnej osobie jak Pani siostra
-Maria. Trzeba to odrobić. Proszę przeczytać
załączony tekst życiorysu. Jest za krótki, za
lakoniczny.

Proszę sprawdzić czy nie ma pomyłek merytorycz-
nych.

Zależy nam bardzo na czasie, więc chociaż
proszę do mnie zadzwonić i telefonicznie podać
odpowiedzi wg numerów. Ja mam kopię.

I czy mogę podać że u Pani jest Archiwum ro-
dzinne?

Łączę serdeczne pozdrowienia

Jan Kucyński

p.s. - nie będzie mnie w Warszawie ok. tygodnia
między 22-30. lipca

Wawa, 13.07.2003

Musman

Wanda Haschek - Hoek
USA

Szanowna Pani,

Profesor Elżbieta Zawacka, jedna z najwybitniejszych postaci polskiej konspiracji w czasie II wojny światowej, kurierka zagraniczna, emisariuszka i jedyna polska kobieta - "cichociemna" opracowuje obecnie książkę o kobietach odznaczonych Virtuti Militari.

Ja jestem jedną z jej współpracowniczek.

Na liście kobiet uhonorowanych tym najwyższym polskim orderem wojennym jest oczywiście również nazwisko Pani Matki. Mimo że jest ona wymieniana w wielu publikacjach mamy ciągle ogromne trudności ze skompletowaniem wszystkich informacji. Dotarliśmy do p. Zofii Dąbrowskiej /siostry Pani Matki/ która wiele nam powiedziała, ale ciągle brakuje istotnych danych.

W związku z tym, pozwalam sobie - dla dobra prawdy historycznej, przesłać Pani /zał./ wstępny tekst biogramu Pani Matki z gorącą prośbą o autoryzację i odpowiedź na kilka jeszcze pytań:

1. rok i miejsce urodzenia Pani Ojca - Karola Haschka
 2. jaki miał zawód przed wojną? jeżeli był zawodowym wojskowym to w jakiej randze?
 3. czy był w obozie w Murnau, czy w jakimś innym?
 4. co robił po przyjeździe do Anglii, po wojnie?
 5. jaki zawód wykonywał w Australii? Pani Dąbrowska twierdzi, że chyba był elektrykiem w kopalni.
 6. Pani Matka przedostała się podobno kanałami z Mokotowa do Śródmieścia, ale w jakim oddziale walczyła? Jedna z relacji podaje że w baonie „Zaremba - Piorun” i że używała w czasie Powstania pseudonimów „Urszula” i „Honoratka”? Mamy wątpliwości.
 7. czy oprócz Oberlangen była jeszcze w jakimś obozie?
 8. czy Matka pracowała w Australii, gdzie i jako kto?
- Przepraszamy za kłopot, ale bardzo nam zależy na utrwaleniu w pamięci przyszłych pokoleń pięknej sylwetki Pani Matki.

A z powodu panowania reżimu komunistycznego przez kilkadziesiąt lat niszczenia archiwów i już znikomej liczby osób żyjących z pokolenia, które coś pamięta z tamtego czasu mamy wielkie braki i trudności w zgromadzeniu materiałów do opracowywanych przez nas biografii. Będziemy bardzo wdzięczni za szybka odpowiedź i ewentualnie za wszelkie dodatkowe informacje, kopie wszelkich tekstów o Matce lub Jej własnych /np. autobiografie/, fotografie itp

Łączę piękne ukłony i pozdrowienia z Polski

JK.



Ms. Wanda M. Haschek-Hock
2638 County Road 600 E.
Mahomet, IL 61853-9788



USA 60



Iza Kucynska

wl Platoncowa 17

02-635 Warszawa

WARSAW

POLAND

Aerogramme Via Airmail Par Avion / 0000

2. - Second fold



Voyageurs National Park, Minnesota

Additional message area:



Szanowna Pani,

1-9-03

Oczywiście list i cieszę się że
pani pracuje za taką książką.
Muszę powiedzieć że ja mam znan
polski język.

Jadę do Australji odwiedzić
matkę na koniec miesiąca i
postaram się dostać odpowiedź do
pany pytań.

Serdrecne pozdrowienia

Wanda Hasch - Hochle

3344/WSK
MS 187

J 161 / Pocz. niemieck administracyj. - 39

Hawthorke - Pochod. 530

Adamska ~~xxxxxx~~ Haschek

Maria, Ujejków

21 X 1918

pl. świąt - miesz

~~XXXX~~ PK

998/W Kuj. s. 1000 p. 1000. B. 1000. H. 1000.

Strona. W. 1000.



1. N

2. I., ps.

3. ur.

4. st.

5. Org.

6. przydz.

7. funkcje

13089

8. nr

9. źr.

lit. niemieck. Urząd. 5. 532. i 729

Mr Karhy?

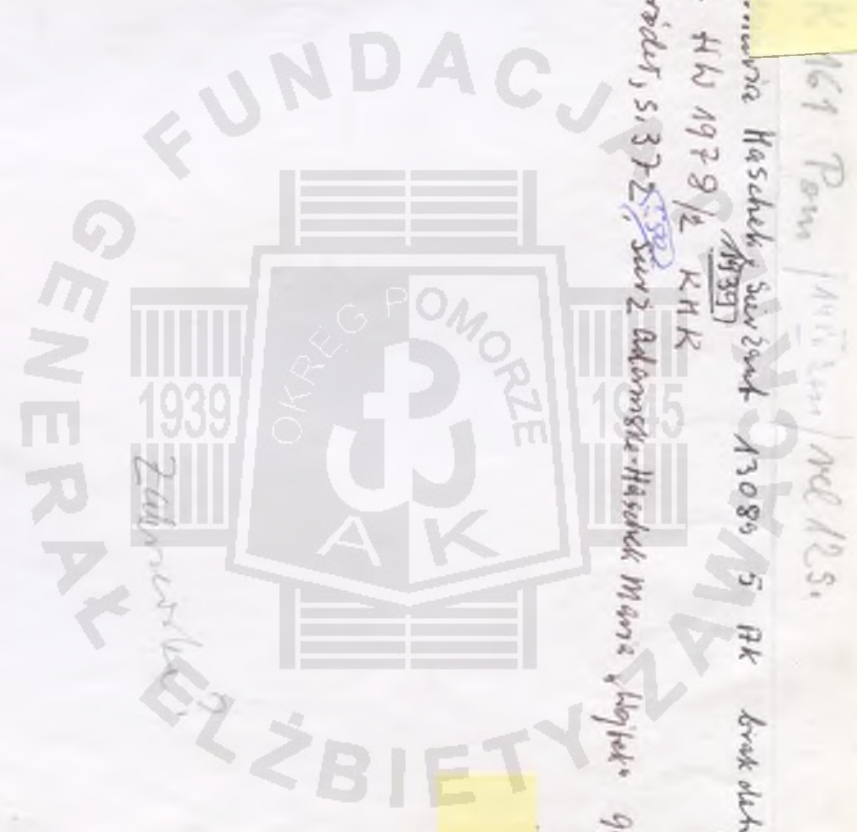
Mr Karhy?

brigade J.

161 Pom [unclear] mel 125.

1. MONT I Adamiak ... Haschek, Suwint 13080 5 AK bruk dudy 5 532, 728.
2. ~~...~~ - ~~...~~ HM 1978/2 KHK ⁽¹⁹³⁷⁾
3. B Palak (tyki) Brader, 51372 ~~...~~ Suw 2 Adamiak-Haschek Maria Wojtek 998 KP, 2312, 31066
4. ~~...~~ Pom...
- 5 S P P-T,
- 6
- 7
- 8
- 9
- 10
- 11
- 12
- 13
- 14
- 15

ANNEXE



AK
Wwa

Adamska Maria "Wojtek"
strazniczka we Serbii (Pawlak)
(współprac. Wyobr. Berp. KG AK)

J. Garliniski - Świat mojej pamięci, Wwa 1992
s. 316-7, 331, 336, 342

ADAMSKA Maria "Wojtek"

AK.
Harmantka

strazniczka od lata 1942r - Parisale,
główny łącznik dra Zygmunta
Szymidzińskiego w szpitalu miejskim. Pracowała
dla "GG" (kryptonim nadany komórec
teroznami z nim przynajmniej w czerwcu 1942r.)
Strazniczki były ogromnie ważnym elemen-
tem łączności szesnastki. Pracowała do wybr-
chu Powstania Warszawskiego 1944r.

Job: "latem lato ostrego dyktora" A. Czerwinski
"Życie nielubiane" nożownicy - K. Sedes

i

VM

AK
W-w

ADAMSKA Marie

wpisane do
zrodla w
komputerze

Zob. Wspomnienie więźniów Powiatu,
D. B. 104 W Lwe 1878 r. s. 85
(bibl. E2)



Zob. Wspomnienie więźniów Powiatu
s. 85 nr 94
w zrodlech wydanie 2 1969 r.
s. 84

Adamska-Haschek Maria Australia
at suri

(KHK)

1826, Inte imime Kavalerski VM ...
anku & do Zgromadzeni Kavalerski VM
na obczyznie, Londyn 1996 s. 76

(Bibli 22)

... do zrodla

VIII
Adamska Haschek Maria
z Austrii
odpowiedziala Yno apel (Blum) z 6. IV 1992
(Zgromadzeni Kavalerski VM s. 59
na obczyznie Londyn 1996)

i zostaja umiarkowane na kniaz kawalerski VM
s. 287

VM

AK

Adamska Maria „Wojtek”
strazniczka na Powiatku („Serbia”). Dostawała
tam do Pawstania.
„W czasie Pawstania oskarżona o współpracę z
gestapo o matę nie została rozstrzelana. Ura-
lował ją oficer AK który miał sekret jej pracy.”
(J. Garbiński s. 32)

J. Garbiński - Matki i żony, Londyn 1962 styl
s. 24, 26, 32 Foto

o Kmsz

i

ADAMSKA

VM
Marie

ps. „Wojtek”

- strazniczka więzienna; w konspiracyjnej
komórce AK, Tęczniczka; pracowała
na Powiatku do jego likwidacji

Zob. Domeński „Powiat - Kazim i herosizm”,
W-wa 1988, s. 135, 145, 147, 209

D.K. III 03

VW

Adamsko Maria

Siatka wznimne pomagajęce uz z mi an

By mi odentny 5 433

Adamsko

VW 1939

OKREG POMORZE

1945

PK

lowe

Haschek - Adamsko

rozmięte telet 2 22 26 III 03

Haschek w dobrym stanie psychicznym; first
rozszalona, ze mi pamięta się o niej

Siostra Haschek mieszkająca w Warszawie
da informacji; pójźmi do niej 22
i pójźmi o moim liście do M Haschek

V 03

VM ?

ADAMSKA Marie

- strażniczka, pomoc więźniom
wywiezione do Ravensbrück
19 III 1944 r.

*Member of Parliament
Włocławek*

L. Wenzel "20 murami Powiatu" W-w 1985
s. 18, 128

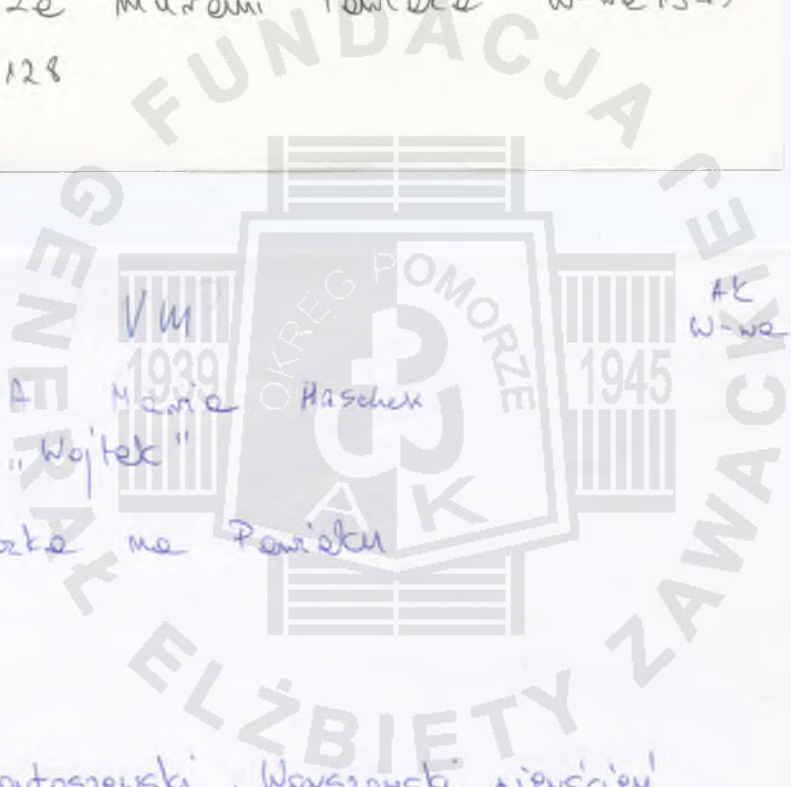
D.kv. 503

ADAMSKA Marie
ps. "Wojtek"

- strażniczka na Powiatku

Job. W. Bartoszewski "Warszawski pierścień
Śmieci 1939-1944" i Zach. Agencje Prasowej 1967,
s. 330.

D.kv. 2001.



VM
1939

OKRĘG POMORZE
AK

1945

AK
W-w

VIII?
ADAMSKA Marie

- wymierzona do Ravensbrück 15 III 1944 r.

206. W. Buntoszewski „Węszewski pieśńców
Śmierci” 1/3 39-44, Zach. Agencja Prasowa 1987,
s. ~~265~~ 267/8

D.6w.vii.2001.

note

Bartolomiej wymieni Adama Mari
wśród sygnalizacji 15 III 1944 r

transportu 66 kobiet (otrzymały nr 32028-93)

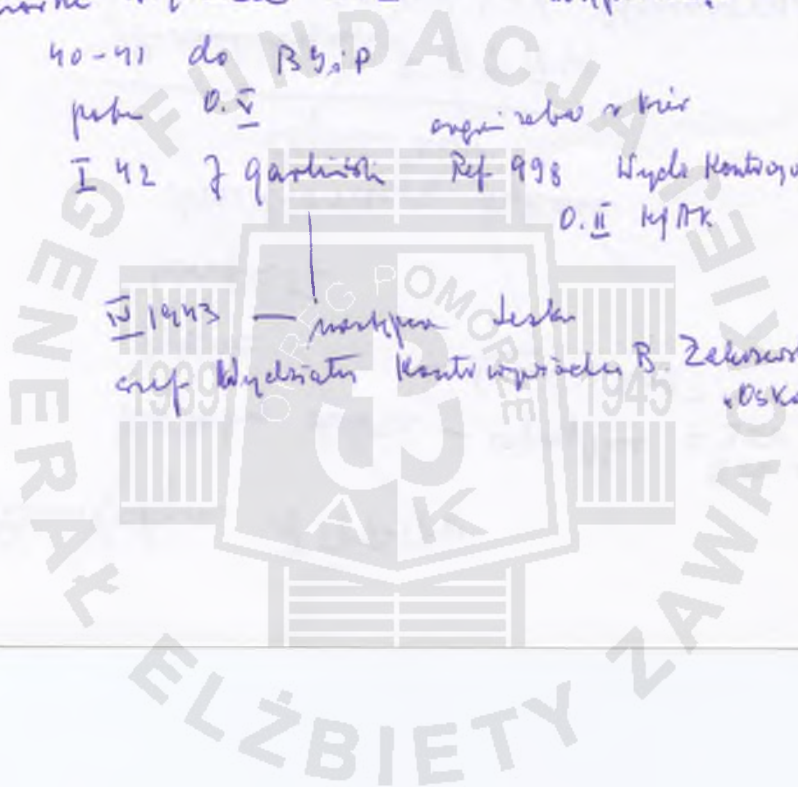
Alle chodzi chyba o i numerem, bo Adama
była czynna w Pawoborn, 3 Handel
i potem w oborze pociąg



Kamarka Wyzumu ZWZ
40-41 do B.S.P
publ. O. V
I 42 J. Gachinski Ref 998 Wydział Kontroly
O. II K.M.K.

Σ 1943
Kontrole, Kwabiec

1943 — markowa deska
1939 — wydział Kontroly wydział B. Zielonki
1945 — Oska



~~Brisletym FDPBK~~

~~Novaty divie - vyvodka + 350~~

800 42

~~traci~~

~~1 novy kont?~~

~~kontakt~~

~~metioraja vykem~~

~~ajun kil~~

~~Brisletym FDPBK~~

~~a novy Memoriat~~

L.W.Z./PK
Warszawa

Adamka^I Maria
ps. „Wojtek”

* ramienia AK. została wysunięta na bardzo
niebezpieczną funkcję Techniczki i pełniła ją
do końca istnienia Polniszka. faktycznie pracowała
jako strażniczka polska w służbie więziennej do
1.08.1944r.

Zob. Recenzja Dominioka „Filara” za wiadomości przez Pawiak
Wyd. „Kierunek i Władza” W-1 1980/81.
str. 166, 168, 243

M M 99r.

Zofie D 1939 UM 1945
1 siostrze Adamskiej - Heschek /
Warszawa
ul. Debnawskiego 15a m. 2
tel. 845 14 11

Jan Kuczynski przeprowadzi z mię
wymierem w J 2003 r.

Zob. Koresp. E2 z J. Kucz p. 295/03 Biot
D.k. 003 (12 12 03)

list VM
Adamka Maria „Wojka”

zob. Leski, Z... s 274
mid II o 231

ADAMSKA Jolanta

- autorka książki otykałów o
działalności różnych niemieckich
organizacji wiedzy m.in. urzędów
pracy

Zob. K. Dumin-Węsocka, W-ve W L.
1938-45", W-ve 1984, s. 16-17.

b.k. 102

1	Nazwisko	Adamska - Haschek	nr. karty 2
2	Imię	Maria	brak teczki
3	Data urod./rozmię	-	
4	Stopień wojsk./tytuł	sierżant	
5	Organizacja	-	
6	Przedział org./jednostka	Komenda g. Ak	
7	Funkcja	-	
8	M. Kasy	13089	
9	Gródło	wchodzący	

i

ADAMSKA Maria
 ps. "Wojtek"

- strażniczka na Powiatu

UM. OKRĘG POMORZE
 1939 1945
 AK

ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Strzeżbosz, Odlatywanie więźniów w W-wie 1938-1945,
 W-wie 1972, s. 191-193, 195

D.kw. 503

L

VM J-K 161/161 Pam ~~161~~

? K9 FK

? P Amm

ADAMSKA Elzvia Laschek

siemant, kt. 5, nr. 13089 K9 989/16

~~199/16~~

Col. P. Besotovski Order Virtuti Militari

- jego kawalerie

Hallmark Press, Miami, Florida, USA
str. 532, 1992

Apr BK '99
W. Dec 89

verte

Suzi Adamska - Haschek Marie "Hajtek"
998/H Koly Gt. ; nr leg. 13089 = lista 1. prz
Kolejka

A.K.H.K

S PP lista ^{Joani Kobut} ~~polm. v.~~ m. 1977 w

2

"l"

T. Pom.

1939

VM.

1945

KG
AK

ADAMSKA - HASCHEK Marie
ps "Myszka", "Hajtek"

H AK, Kunert "Wielka Hwyt. Encykl. Pomt. Hwyt."
Kawalerowie VM. H-wie 1997 s. 17.

zob. "Słupki na frontach II wojny świat." ^{zb. bibli.} E. 2.
s. 112.

Yop. X. 2000.

UM

ADAMSKA Marie

ps. "Wojtek"

- członek ŻWZ-AK, uzyskała ^{przez Grabinę} zatrudnienie
we Powiatku jako strażniczkę i dzie-
łaliczkę w komórcie więziennej

S. 158 Mąż był więzionym Oświęcimie

Zob. Zbyszewska 2. "Ministerstwo polskiej wiedzy",
W-wa 1983, s. 83, 158, 248, 253, 254

D.k. 11/03

Wende Heschek

(córka Adamskiej - Heschek)

2638 Country Rd.

600 E Mohamed JI

61 853 - 9788, USA

- me podobno odbiła wypowiedzi i
tekstów metla.

Zob. Koresp. E. 2 z J. Kuc. p. 295/03 B107
12.12.03 r.

S.k. 11/03

Archiwum
K. Haschek

p. 335/03

2 II B107
03

"To" droga moja,
przekamję Ci garść informacji o Haschek.
Zustąpiam to w księżce Gorbunichiego.
Wyniki śledztwa są możliwe dzięki mu,
tenot Adenauier-Haschek powiedział,
jako jej sut z czasu wojny.

Przypuszczam iż może jego londyński
adres. Jeżeli nie to niechciał ma Halina
Marsiniowa (ktoś jest z nim w tej chwili)

4019
w jakimś konflikcie). Proszę moim
ten adres zobaczyć od Marii Leskiej, bo
Kamień bardzo się z nim przyjaźnił.

Z całej tej kserowalnej wypisówką
Kobiet (wł.) a skserowalam tylko to
co było o VM (Adelska, Dollinger)

Ścisła
I



foto Laska 5274
Cholewicka - Harschek vet ~~Hartwich~~
mano
nr 21 pobra 1918 w Warszawie

5.231
wyd 1992

Laska
w Państwie Warsz. Kuv. kancelarii

5.231 Praca dla 998 - główny kierownik
do Zygmunta Sierackiego w szpitalu miejskim
Pracował od lata 1942 r. do wyjazdu Pa-
ństwa
"ogromną wagą elementów technicznych
'998' były wpięty pracownicy technicznych
strawniczych wyższim
prace codzienne zawsze uwarunki na
niebezpiecznym miejscu czy spadki na
miej drodze

Zespoły nazwisk kobiet odznaczonych VM:

II etap

I BCH ...

II LWP, AL, GL ...

inne

III AK - KG, Okr. AK Wwa

IV Okręgi AK: 1. Śląsk , 2. Lublin , 3. Kraków , 4. Kielce , 5. Łódź , 6. Poznań .

7. Pomorze , 10-12. Lwów, 13. Białystok , 14. Wilno, Nowogródek , 15, 16. Polesie,

Wołyń

V Inne: 1. Francja , 2. Żydówki , 3. Odznaczenia Sokolnickiego ... , 4. Kampania IX 1939r.

5. Pseudonimy , 6. Pozostałe „inne”

inne

VM

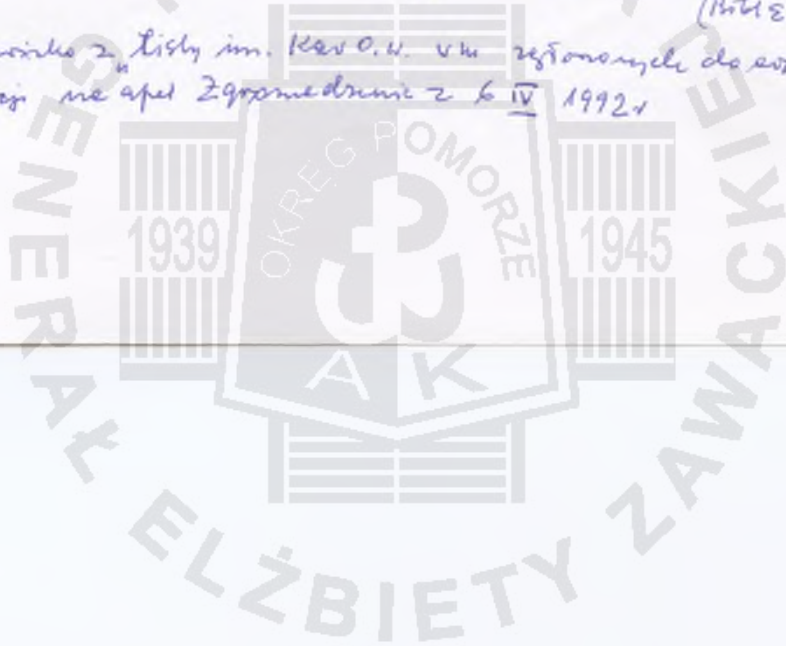
PK
LWA

sk. sir. P. d. d. m. k. - Kaschek Maria
Australia

był pis z „Zgromadzeniu ^{ordyni} Kandydatów na obywateli
5.76 Londyn 1996 r
(Pkt 82)

T. narodził z listy im. Kas. O. W. v. w. regionu, w. d. e. w.
- d. w. j. m. e. a. p. e. t. Zgromadzeniu z 6 IV 1992 r

Σ 8 VII 2003



VM

AK

Adamska Maria

Strażniczka, pracująca ofiarnie dla dobra Wzajemności i
wzajemne (Pawiak)

2. Wariant - 9a murami Pawiaka, Wawa 1967 KiW
s 24

5N-K

Adamska Haskel Maria

zob. Zgromadzenie Klaw. VM ... s

AK
kwa
Australia

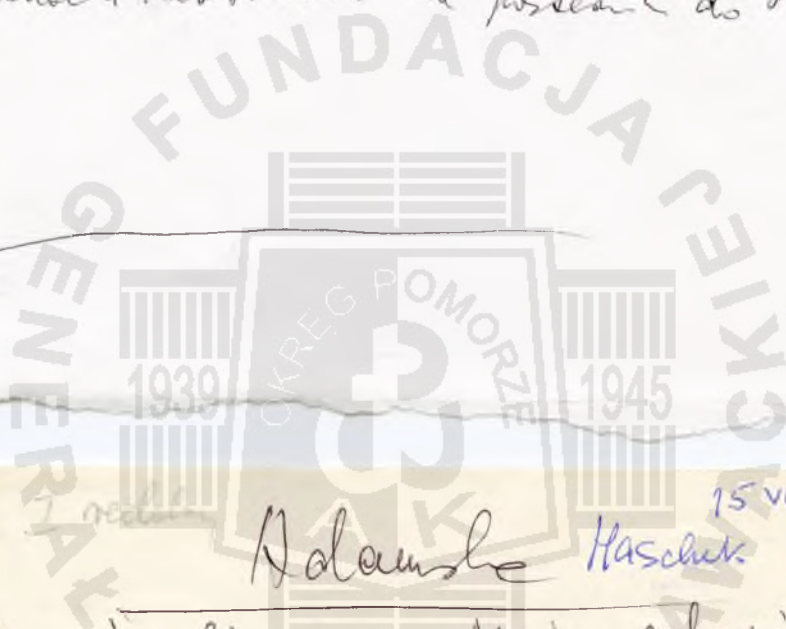
Gasthuis (dot. Adamski) - Haschek
Świat... t. 1

4. 316 M.A. "miałe 20 lat... ryzyko pracy na P. Kolosabie" ale dłużej
"nie rachmiałe się w swoim postawieniu, wystąpił to
nawet przewyższył wręcz, więcej się nie rozradził
i, mi po tym, raczył oddać Cemu kstung!
Był moim osobistym ulubionym kandydatem, mógłby być
być w wojewódzkiej skomplikowanej i trudnej wy-
prowadzić. Dobrze by było posłać do P.W.

t. II, 4

9.

A



15 VII 2003

Adamski Haschek

Przekazy biogram. Moim zdaniem
od biedy wystarczy, ale chce się jeszcze
wobec z jej siostrą. Przydałoby się od-
powiedzi na kilka pytań.

Nie mogę się jednak dobrać.
Wiedzieć - wakacje. Wobec tego ~~nie~~
wystąpiam list. Czekam na odpowiedź.

Cypli - możliwe że trochę mniejszy
list życiorysu Adamskiej
Jro

Adamska - Haschek

- tekst trochę wyczerpanym, brak doświadczeń śmierci męża
- ciągle mam wątpliwości co robicie w czasie Karselanie
- Dżemski, piszący o Molodowie 1944 wyznika tylko i była w Okr. V - Molodow, siła, zwołaniem książki o kat. "Zapewne - Piotru" nie ma wyznika, Adamskiej i rozmówcom z przedstawicielami tego agropowianie. Nie pamiętają jej. Ale to może wchodzi jest tak (z życia wzięte)

JMK

Prof. dr inż. Władysław KUCZYŃSKI dr h. c.

em. profesor zwyczajny
Politechniki Łódzkiej, Politechniki Warszawskiej
Uniwersytetu Lovanium w Kinszasie

sięgotawo z numerami i datai
ze mbrine kłmnoć je se wartygod-
no - chyba,
Mam pewne wątpliwości co do
ps. "Ktombu" i "Hawstote".

Siostra jej twierdzi naprawdę
że ma drugie imię miłe Ktombu
Nic o tych dodatkowych pseudo-
mie mie

- Wszystko sprawdzitan

Rjewski pisze że (sierz) a w tym kłmno
że (st. sierz) - chyba podać st. sierz...!

VM

(Adamska)

leśka VM

Maria Hlaschek

Alroy House Hostel

Blaxland Street

Singleton Helgta. NSW. 2330

Australia

Dorothe
prony helpnice

vysivno list
v 2003 r.

VM VM

Verste

^{verte}
Jej siostra mieszka w lwie.
Obiecała dać mi wszystkie papiery i
informacje o siostrze.

Moim rokowaniem nie ma rzyt dwo
ale Maria Haschek jest probowca w
niektym stanie umysłowym obecnie.
Prebywa w domu Opieki.

Ma syna w Bustrabii (nauczyciel)
i córke w Stansach Jedu. (weteranar)

Adamska - Haschek p. 327/03

Bp07

To, czego moje
przesyłam Ci w foto, co to co mi
dniszej poniedniata siostra Adamski-
Haschek.

Wydszedł jeszcze od niej foto-
grafie, które są chęć słyszeć.
Nie chcąc mi wypowiadając księżki
Garbińskiego w której jest jakiś
duży passus o działalności

1. "Jacke" i "Wojtko"
oraz fotografie "Wojtko" z czasu
wojny. A może może być książkę
lub infotrację uolichy Gaslin'sli
Kłoty. miu Kietowot.

Ścisłan

f
Jo

GENERAL
ELŻBIETY ZAWACKIEJ

przy ciągłych przepisywaniach
zrodziły się błędy ma-
sywne a przy sprawdzaniach
też powstająorkierności i błędy
bo są różne wydania i wobec
tego różne strony

wobec tego ten tekst zrodził już
nie przepisywania tylko sprawdzania
JNR

a

ADAMSKA Maria

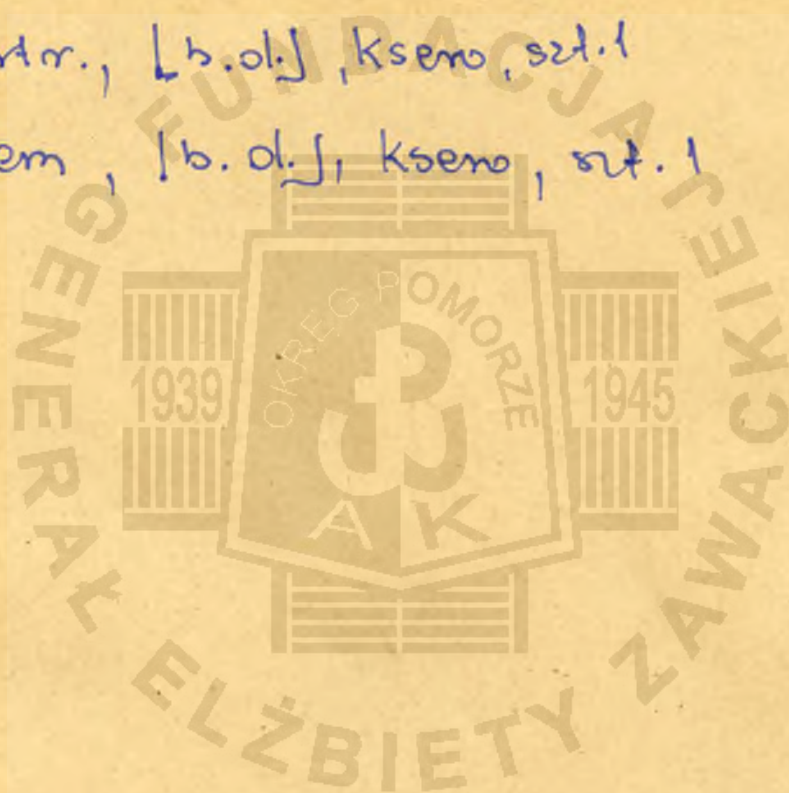
ps. "Kojtek"

M. Mi 02

Adamska Maria Urszula
zam. Haschek
ps "Wojtek", Urszula

Vi Fotografie

1. zoly. portr., [b. ol.], kseno, szt. 1
2. z m. p. i. e. m., [b. ol.], kseno, szt. 1



Adamska Maria Urszula
zam. Haschek
ps. "Wojtek", Urszula

Vi Fotografie

1. zoly. portr., [b. ol.], kseno, szt. 1
2. z m. piem, [b. ol.], kseno, szt. 1



fol. dar od Mzy kurzyńskiej 15. VII 2003v.

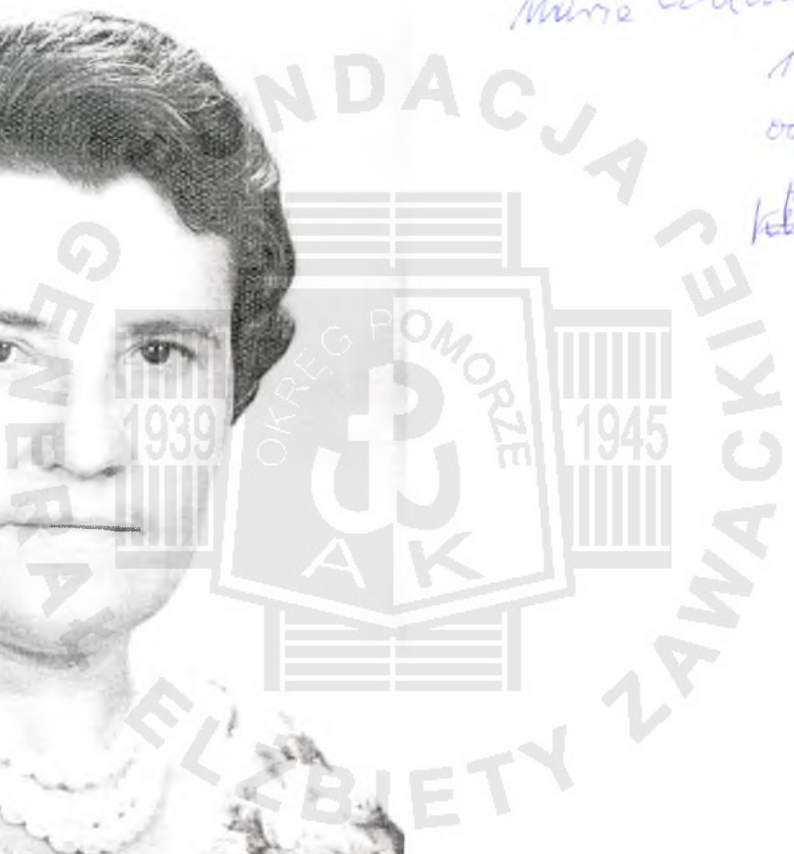


Maria Ciołkowska-Kaschke

15 VII 2003

od 5 Kucharskiej

Wzrost 1,60 m
Waga 55 kg
Ciężar ciała 1,60 m
Ciężar ciała 55 kg





AK, PLSK

T. 3344/wsk

ADAMSKA mania Urszula

zam. Haschek

ps. Wójtek, Urszula



Adam & He - Haschuk

ADAMSKA Marie Urszula

